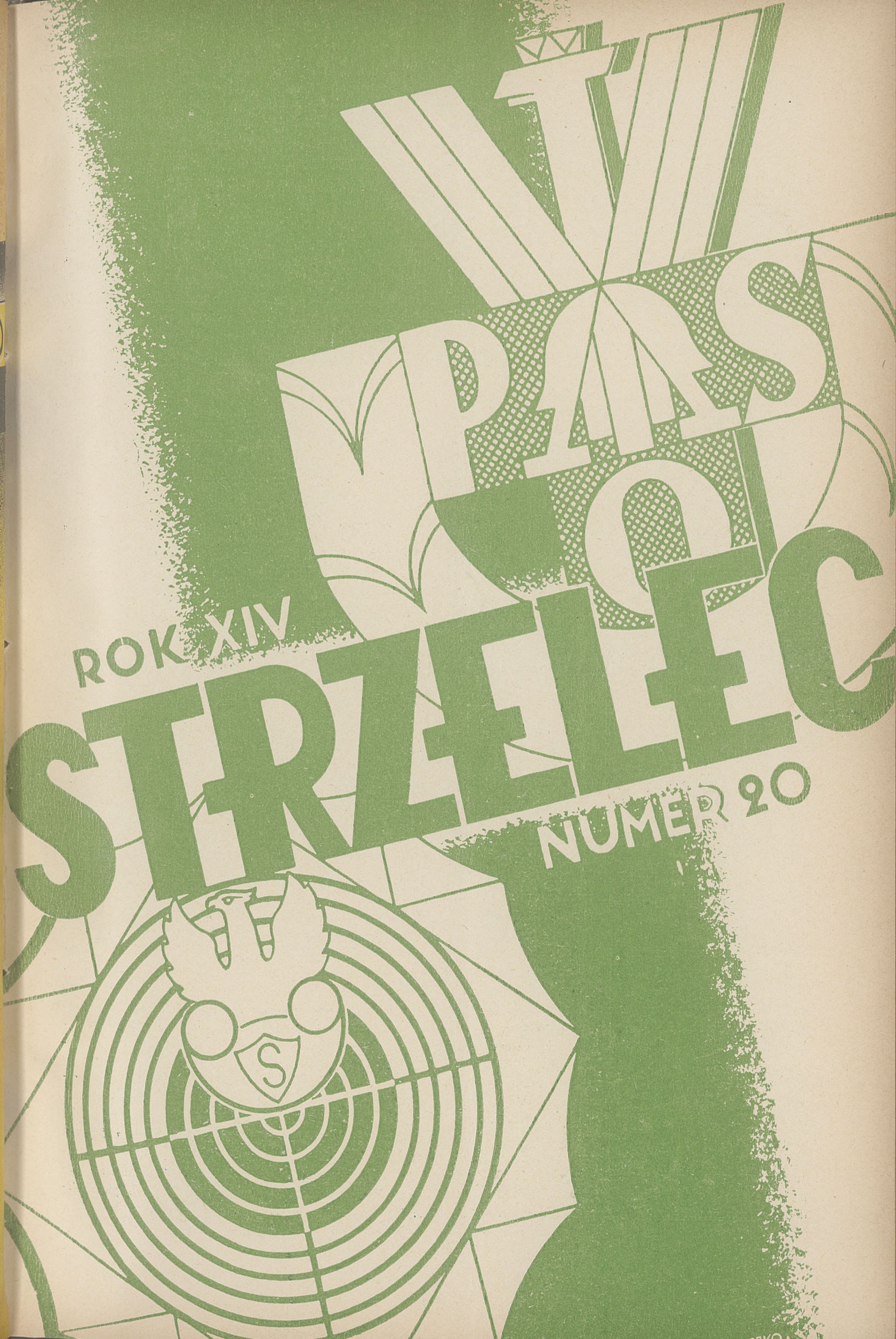

ROK XIV
STRZELEC
NUMER 20

NOWINY SPORTOWE

ŚWIĘTO W. F. I P. W. W WARSZAWIE.

W niedzielę, dn. 13 b. m. odbyły się w Warszawie uroczystości związane z Tygodniem Święta W. F. i P. W. Poprzedniego dnia wieczorem odbyła się defilada młodzieży szkolnej, Zw. Strzeleckiego i organizacyj p. w. W niedzielę rano młodzież z licznymi pocztami sztandarowymi na czele, złożyła hołd Marszałkowi Piłsudskiemu w Belwederze, poczem, o godz. 16-ej na Stadjonie Wojska Polskiego odbyła się przed Panem Prezydentem Rzeczypospolitej wspaniała defilada 8.000 zawodniczek i zawodników, maszerujących w kostjumach lekkoatletycznych, wioślarskich, z masztami, wiosłami, łukami, karabinkami, oszczepami i t. d. jako symbolami poszczególnych dziedzin sportu. B. liczna grupa strzelecka przedstawiała się doskonale. Efektowne kostjumy, doskonała postawa i dziarski wygląd strzelczyń i strzelców wzbudził w licznie zebranej publiczności szczery i gorący entuzjazm. Program wypełniły liczne pokazy sportowe, z których zwłaszcza, wspaniale wypadły pokazy słuchaczek i słuchaczów Centr. Instytutu Wych. Fizycznego na Bielanach.

BERLINER SPORT CLUB (BERLIN) — A. Z. S. (WARSZAWA) 73:61.

Pierwsze tegoroczne międzynarodowe spotkanie lekkoatletyczne zakończyło się zwycięstwem gości w stosunku 73:61. Zwycięstwo to, zresztą zgóry łatwe do przewidzenia, w porównaniu z klęską klubowego mistrza Polski, Warty, która przegrała z Niemcami różnicą 17 pkt. jest sukcesem akademików, którzy w tym sezonie rozegrali pierwsze dopiero spotkanie.

LEKKOATLECI POLSCY ZWYCIĘŻAJĄ W GDAŃSKU

W Gdańsku odbyły się w ub. niedzielę zawody lekkoatletyczne, zorganizowane przez Niemiecki Zw. L. Atletyczny. W zawodach tych zawodnicy polskiej Gedanji odnieśli szereg sukcesów, a mianowicie: w biegu na 1500 mtr. pierwsze trzy miejsca zajęli Polacy: 1) Świętochowski 4:40 sek., 2) Winiewski, 3) Budnik. W biegu na 800 m. zwyciężył również członek Gedanji, Malanowski, w czasie 2:06,2 sek.

PIŁKA NOŻNA.

Po niedzielnych meczach w tabeli ligowej prowadzi Garbarnia, 2) Ruch, 3) Ł. K. S., 4) Polonia, 5) Legja, 6) Warta.

PODGÓRZE — STRZELEC 0:0.

W Krakowie odbył się mecz ligowy pomiędzy Strzelcem z Siedlec, a Podgórzem z Krakowa. Mecz zakończył się wynikiem bezbramkowym 0:0.

FOTOGRAFOWIE, UWAGA!

W najbliższym numerze nowy konkurs fotograficzny „Strzelca"

RADJO W ŚWIETLICY STRZELECKIEJ

(od dnia 20.V. do dnia 26.V.)

Niedziela, dnia 20.V: 12.15 Poranek muzyczny z Filharmonji Warszawskiej. 14.00 „Na zielonym Śląsku". Feljeton rolniczy. 14.30 Orkiestry wiejskie (płyty). 15.00 Odczyt „Co zyskamy przechowując umiejętnie owoce i warzywa". 16.30 Kwadrans słynnych artystów (płyty). 17.00 Pogadanka „Odżywianie dzieci i młodzieży na wiosnę". 17.15 „Wesele krakowskie" regjonalna audycja z Krakowa. 18.00. Słuchowisko. 19.30 Radjotygodnik. 19.52 Muzyka lekka. 21.00 Transmisja z Gdyni trąbki oraz capstrzyku marynarki wojennej. 21.17 „Na wesołej lwowskiej fali". 22.15 Wiadomości sportowe.

Poniedziałek, dn. 21.V. 12.15 Festival muzyczny orkiestr wojskowych. 14.00 Pogadanka rolnicza. 15.00 „Plan wykonania reformy rolnej w najbliższych latach" wygł. Minister Rolnictwa dr. Nakoniecznikow-Klukowski. 15.20 Koncert. 16.30 Dzwony w muzyce — (płyty). 17.00 Pogadanka z cyklu „Jedziemy w cztery strony strony świata": p. t. „Na Podole". 18.00 Recital śpiewaczy. 18.20 Audycja żołnierska. 19.30 Muzyka polska z płyt. 19.52 Koncert. 21.00 Transmisja z Gdyni trąbki i capstrzyku marynarki wojennej. 22.00 Wiadomości sportowe.

Wtorek, dn. 22.V. 12.05 Muzyka popularna z płyt. 16.35 Koncert z okazji tygodnia dziecka. 17.50 Odczyt p. t. „Żyjące ogrody". 18.10 Muzyka lekka. 19.15 „Wiadomości rolnicze". 19.40 Wiadomości sportowe. 20.15 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej. 40-lecie pracy artystycznej Ludwika Ursteina.

Środa, dn. 23.V. 12.05 Koncert. 15.50 Program dla dzieci. Audycja „Święto dziecka". 18.10 Koncert kameralny. 19.15 „Skrzynka pocztowa rolnicza". 19.40 Wiadomości sportowe. 20.02 Transmisja z Opery Warszawskiej. „Manon" J. Masseneta.

Czwartek, dn. 24.V. 12.05 Melodje operetkowe — płyty. 12.35 Poranek szkolny z Filharm. Warsz. 15.20 „Film i rewja" — płyty. 17.50 Odczyt z cyklu „Zagadnienia gospodarcze". 18.10 Słuchowisko. 19.15 „Wiadomości rolnicze". 19.40 Wiadomości sportowe. 20.02 Koncert wieczorny. 21.00 Transm. z Gdyni trąbki i capstrzyku marynarki wojennej. 21.17 Muzyka lekka. 22.00 Koncert z cyklu „Koncerty Brandenburskie".

Piątek, dn. 25.V. 12.05 Muzyka popularna z płyt. 15.20 Godzina muzyki lekkiej. 18.10 Przemówienie o „Funduszu Obrony Morskiej". 18.15 Muzyka lekka. 19.15 „Wiadomości rolnicze — przegląd wydawnictw rolniczych". 19.40 Wiadomości sportowe. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. (ostatni).

Sobota, dn. 26.V. 12.05 Orkiestra salonowa. 15.20 Piosenki hiszpańskie. 15.35 „Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 16.35 „Deszcz pereł" — reportaż muzyczny. 19.15 „Wiadomości rolnicze". 19.40 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert Chopinowski. 20.45 „Z biegiem Wisły" — popularne melodje polskie.



STRZELEC

TYGODNIK-ORGAN ZWIĄZKU STRZELECKIEGO

ROK XIV 20 MAJA 1934 ROKU Nr. 20

PODSTAWA WARTOŚCI

Chcemy dziś mówić o jednym, podstawowym warunku wartości wewnętrznej każdej organizacji, jakim jest *jakość* jej członków. Jesteśmy organizacją demokratyczną, masową, z czego słusznie jesteśmy dumni. W pracy naszej obliczanej na szeroką skalę tysięcy nie możemy zapominać o potrzebie stałego zwracania uwagi na jakość naszych członków. Nie jest bowiem wystarczającym powodem do dumy organizacyjnej sama tylko wielocyfrowa liczba jej członków, jeśli z liczbą tą nie idzie w parze jakość.

Niewątpliwie nasza praca wychowawcza z całym jej bogatym aparatem środków i metod oddziaływania wpływa silnie na wartościowanie strzelców. Nie zwalnia to nas jednak od stałej troski o jakość strzelecką. Oczywiście pod tym względem ostro musimy oceniać naszych działaczy i komendantów oddziałów, którzy mając bezpośredni wpływ na strzelców powinni przedstawiać sobą wysokoprocentowy materjał wartościowy. Ich wartość obywatelska, siła charakterów, głęboka świadomość ideowa i związany z nią gorący patrjotyzm organizacyjny, drogą stałego przykładu osobistego będą wywierać silny wpływ na podkomendnych. Śmiało można powiedzieć, że od *jakości* kadry organizacyjnej zależy silnie wartość wewnętrzna Związku.

Jeśli spotykamy nieraz, nieliczne zresztą, fakty, że strzelcy z tego czy innego oddziału, ulegając kuszącym namowom niektórych organizacyj, powołujących się na „wspólnotę ideową" ze Związkiem Strzeleckim, przechodzą do jej szeregów, to świadczy to w pierwszym rzędzie o słabej jakości zarządu i komendanta danego oddziału, którzy nie reprezentując sobą właściwych wartości strzeleckich, nie potrafili zaszczepić ich w podkomendnych.

Jeśli przejrzymy statystykę prac zespołów konkursowych p. r., to zauważymy niejednokrotnie rażąco duże różnice w ilości zespołów zgłoszonych, w stosunku do ilości zespołów kończących pracę konkursową. Fakt taki świadczy znów o niedostatecznej *jakości* strzelców w danym oddziale i mimowoli łączy się z pojęciem słabej wartości władz oddziałowych.

Nie chodzi zresztą o przykłady, których cytować możnaby wiele. Za stan strzelców odpowiedzialni są przełożeni, którzy nie tylko winni posiadać poczucie odpowiedzialności za wykonanie ciążących na nich obowiązków, lecz sami reprezentować wysoką *jakość* strzelecką. Oparcie pracy w oddziale czy nawet w wyższych jednostkach organizacyjnych o zasadę *jakości* będzie, być może, pozbawione doraźnych efektów cyfrowych, lecz pracę należycie pogłębi i utrwali, a w ostatecznym rezultacie doprowadzi do jej rozszerzenia w oparciu o mocne i zdrowe podstawy.

Nasze zarządy, komendanci i kadra instruktorska oddziałów muszą zdawać sobie dobrze z tego sprawę. W robocie społecznej na długą falę, na okres przyszłych lat, jaką jest nasza praca strzelecka, chwilowe efekciarstwo jest zgubne w skutkach. Miejsce jego zastąpić musi praca gruntowna i solidna, mająca w pierwszym rzędzie na celu troskę o wychowanie członków organizacji, o postawienie ich jakości na odpowiednio wysokim poziomie. Zależy to od wartości władz mających wychowywać strzelców i od należytej ich troski o jakość podkomendnych - wychowanków. Należy pamiętać, że lepiej jest nawet granice zasięgu pracy strzeleckiej czasowo zwężać, aniżeli wybrać drogę łatwego środka całkowitej dowolności rozwojowej bez zapewnienia trwałego ich utrzymania na przyszłość.

UDZIAŁ ZWIĄZKU STRZELECKIEGO W III-IEM POWSTANIU ŚLĄSKIEM

II

Uprzedzając ostateczną decyzję Komisji Międzysojuszniczej, która miała zapaść 5. V. 1921 r. — kierownictwo P. O. W., po naradzie z wybranym na wodza powstania płk. Mielżyńskim, zdecydowało 28. IV. 1921 r. nie dopuścić do krzywdzącego Polskę podziału i dać sygnał do powstania. Z terenu nadchodziły niepokojące pogłoski i tajne wiadomości o przygotowaniach niemieckich do zbrojnego wystąpienia w dniu 5-go maja. Nie można więc było zwlekać, zwłaszcza, iż nie ulegało wątpliwości, że „niesłychane naprężenie i roznamiętnienie ludu wskutek szerzących się coraz bardziej złych wiadomości o mającym wkrótce nastąpić podziale Górnego Śląska wywołać mogło czyny samorzutne". Siły powstańcze były wprawdzie gotowe i zorganizowane, lecz jeszcze nie zupełnie uzbrojone, bo broń i amunicja leżały w tajnych składnicach. Nie oglądając się przeto ani na Korfantego, który nie orjentował się w akcji przygotowawczej, ani też na Komisję Międzysojuszniczą — Komenda Nacz. Wojsk Powst. a raczej P. O. W. wydała rozkaz rozdziału broni i amunicji. Wykonanie tego rozkazu powierzone zostało najpewniejszym oficerom powstańczym. Postępować mieli oni w ten sposób, że najpierw miano dać broń oddziałom najpewniejszym pod względem organizacji i dyscypliny. Ogólne uzbrojenie miało być zakończono w dniu 1 maja w nocy.

O przygotowaniach do powstania uprzedzono komisarza Korfantego, który bardzo sceptycznie zapatrywał się zarówno na pogotowie jak i sprawność bojową oddziałów powstańczych. Podczas decydującej konferencji z szefem wydz. org. P. O. W. Dr. M. Grażyńskim 1.V. oświadczył wręcz, że wątpi, aby siły powstańcze wogóle były zdolne utrzymać teren przemysłowy choćby przez 24 godziny. Na co mu dr. Borelowski (Grażyński) odpowiedział—pisze M. Mielżyński,—„że gdyby się był Korfanty bliżej zapoznał z naszą siłą zbrojną i jej organizacją to doszedłby do przekonania, że nietylko przez 24 godzin, ale przez czas nieograniczony możemy utrzymać i opanować cały teren". Korfanty nie wierzył w akcję P. O. W. i ideę zbrojnego czynu, a jako jedyny protest widział tylko strajk generalny. To też nawet w tym momencie, kiedy pod naciskiem przymusowej sytuacji zdecydował się na przystąpienie do powstania i podpisanie odezwy — dla przywódców powstania było jasnem, że Korfanty cały ruch powstańczy rozumiał tylko jako zbrojną demonstrację, mającą poprzeć akcję polityczną, która — jego zdaniem — kulminowała w strajku generalnym.

„Decyzja przywódców ruchu powstańczego — pisze A. Kawałkowski*) — wkładała na nich olbrzymią odpowiedzialność wobec faktu, że ani rząd polski, ani władze wojskowe w Warszawie nie mogły z powodów politycznych udzielić powstaniu jakiejkolwiek pomocy. Co więcej, państwo polskie nie mogło bez narażenia się na zerwanie stosunków dyplomatycznych z głównemi mocarstwami, a co za tem idzie, pod grozą wojny z Niemcami w odosobnieniu politycznem i wojskowem, udzielić powstaniu choćby poparcia moralnego. To też na wszelkie zapytania ze Śląska szła z Warszawy odpowiedź odmowna, choć z bólem serca wypowiadana. W tem położeniu źródłami decyzji dla przywódców ruchu polskiego na Śląsku powinno było się stać: 1) wyczucie nastrojów miejscowych, 2) wzgląd na polską rację stanu, 3) pewność, że cały naród polski zwraca się sercem do Śląska, udzielając mu w całej rozciągłości poparcia moralnego, którego tylko z powodów politycznych nie może przybrać w kształt realny".

Przywódcy zbrojnego ruchu kierowali się niewątpliwie temi właśnie przesłankami ideowemi i na nich opierali swoje rachuby w przekonaniu, że rozmachem akcji porwą za sobą również kierownictwo polityczne. A rozmach ten był prawdziwie żywiołowy i w historji bodaj niespotykany. Dość powiedzieć, że w ciągu jednej nocy zamarło życie w kopalniach, hutach i fabrykach, że — dzięki sprężystości P. O. W. — dokonano mobilizacji całych tysięcy ludu śląskiego, a „na Odrze wyleciało w powietrze kilkanaście mostów, wysadzonych przez bohaterską grupę destrukcyjną" Wawelberga - Puszczyńskiego", przerywając w ten sposób wszelką komunikację z Rzeszą Niemiecką, co miało — jak zaznacza Ludyga - Laskowski — doniosłe znaczenie dla powodzenia akcji powstańczej. „Akcja ta — pisze M. Mielżyński — dla której pod względem wielkości zadania nie było wzorów w historji ruchów rewolucyjnych i wojen partyzanckich — wymagała przedewszystkiem odpowiedniego doboru ludzi, którzyby łączyli w sobie cnoty konspiratorów i rewolucjonistów z najwyższemi zaletami żołnierzy frontowych". Takich ludzi dobrał sobie kpt. Konrad Wawelberg - Puszczyński już przy końcu 1920 r. i z nich utworzył samodzielną organizację w ramach P. O. W. i tak doskonale zakonspirowaną, że nawet w Naczelnej Komendzie Wojsk Powst. nie wszyscy o jej istnieniu wiedzieli.

Punktualnie o godz. 2-ej w nocy 3. V. oddziały powstańcze ruszyły jak lawina do generalnego ataku, który niepowstrzymaną falą parł w kierunku Odry i „linji Korfantego", Pod koniec pierwszego tygodnia działań „cały obszar przemysłowy z wyjątkiem miast, które uległy zablokowaniu przez silne oddziały śląskie, znalazł się w posiadaniu szybko zaimprowizowanych władz polskich". Rezultaty te napełniały otuchą serca powstańców i zapowiadały wspaniałe wyniki III powstania.

* * *

Wiadomość o powstaniu i pierwszych jego sukcesach zelektryzowała całe społeczeństwo polskie a przedewszystkiem Związek Strzelecki, który podjął sztandar przedwojennej organizacji. Na nadzwyczajnem posiedze-

---

*) *A. Kawałkowski:* Z dziejów odbudowy państwa. Warszawa, 1933.



Powstańcy w czasie walk ulicznych.
(Ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie).

niu w dniu 5. V. 1921 r. Zarząd Główny Z. S. powziął poufną uchwałę w sprawie powstania na Górnym Śląsku, która mówi:

„Uważając wybuch powstania na Górnym Śląsku za wyraz niezłomnej woli ludności przyłączenia się do Polski i słuszny protest przeciwko krzywdzącym projektom większości Komisji Międzysojuszniczej przyłączenia Górnego Śląska do Niemiec — Zarząd Główny Związku Strzeleckiego postanawia: 1) wezwać wszystkie oddziały Zw. Strzel. do natychmiastowego zainicjowania akcji niesienia pomocy powstańcom w jaknajszerszym zakresie, a przedewszystkiem: a) pomocy czynnej w ludziach i w broni, b) pomocy sanitarnej, c) środkach żywnościowych i t. d. 2) wysłać okólnik do wszystkich zarządów okręgowych co do prowadzenia akcji pomocniczej na rzecz powstańców. 3) Sprawy ewentualnego niesienia pomocy zbrojnej przez oddziały Związku Strzeleckiego przekazać Komendzie Głównej.

Do wiadomości ogółu (do pism, odezw) podawać tylko część uchwały do słów: „a przedewszystkiem". Uchwałę tę 6. V. rozesłano do wszystkich zarządów i komend okręgowych.

Następnego dnia, t. j. 7.V. Komenda Główna Z. S. upoważniła ob. Wacława Święckiego, komendanta okręgu Z. S. Kielce do stałego porozumiewania się z dowództwem Obrony Plebiscytu co do pomocy i współpracy Związku Strzeleckiego z ruchem powstańczym. Niezależnie od tego zwołano do Warszawy na 8.V. odprawę komendantów okręgów i obwodów Z. S., która odbyła się w obecności 59 uczestników. W związku z wybuchem powstania śląskiego i organizowaniem pomocy przez Z. S. zauważono ogromny napływ młodzieży do szeregów strzeleckich, domagającej się zorganizowania oddziałów pomocniczych dla powstańców. Zwracając uwagę na trudną sytuację, w jakiej znalazł się Związek Strzelecki łącznie z powstaniem śląskiem, Komendant Główny ob. W. Malski zalecił uczestnikom odprawy umiarkowanie w opanowaniu zapału ochotników, wpajanie w nich ducha cierpliwości i spokojnego wyczekiwania rozkazów Komendy Głównej.

Tegoż dnia, 8.V. Zarząd Główny Z. S. wydał okólnik w sprawie pomocy Górnemu Śląskowi, podpisany przez prezesa Zarządu Głównego ob. W. Sieroszewskiego i Komendanta Głównego, ob. W. Malskiego. Brzmi on następująco:

„Na nadzwyczajnem posiedzeniu w dniu 5 maja b. r. powziął Zarząd Główny Związku Strzeleckiego uchwałę, by przyjść ludowi polskiemu na Śląsku z pomocą w jaknajszerszem zakresie.

Obowiązkiem naszym jest w pierwszym rzędzie pomoc zbrojna, którąby zasilić miała szeregi powstańcze.

W obecnej jednak chwili pomocy w ludziach nie trzeba, gdyż kilkadziesiąt tysięcy ochotników czeka dotychczas na broń i t. d., pozatem powstanie powiodło się całkowicie, ponieważ Niemcy wycofali się bez większych walk i wezwali koalicję do zrobienia porządku z Polakami, ofiarując jej nawet swoje wojska i policję do uśmierzenia powstania.

Nie przesądza to dalszego biegu wypadków — musimy być w pogotowiu. W tym celu Komendy Związku Strzeleckiego rejestrować będą ochotników i stosować się ściśle do rozkazów Komendy Głównej.

Ponieważ pomoc w ludziach narazie nieaktualna — wytężyć musimy wszystkie siły, by ulżyć doli powstańców i ich rodzin, a to przez pomoc w dostarczaniu środków żywności, pieniędzy, ubrań, opatrunków i t. p.

Akcja objąć musi jaknajszersze warstwy społeczeństwa i Zarządy Związku Strzeleckiego winny dać inicjatywę do tworzenia Komitetów Pomocy Ślązakom, które by objęły możliwie wszystkie organizacje społeczne i dały możność zorganizowania akcji pomocniczej na wielką skalę.

Centralny Komitet Pomocy Ślązakom ukonstytuował się w Warszawie dn. 7. V. 1921 r. Załącza się odezwę tegoż Komitetu.

Ofiary w żywności i t. p. wysyłać można tylko w ładunkach wagonowych, zawiadamiając uprzednio Komitet Pomocy Ślązakom o gotowym transporcie.



Oddział powstańców górnośląskich.
(Ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie).

W akcji powyższej nawiązać należy kontakt z byłemi Komitetami Plebiscytowemi.

Nadmieniamy, że pomoc w w środkach żywnościowych jest pilna, albowiem rodakom naszym na Śląsku Górnym wystarczy żywności jeszcze na kilka dni tylko. Równolegle w akcji powyższej musimy dać powstańcom polskim na Śląsku Górnym poparcie moralne.

W tym celu inicjować należy zebrania, wiece, manifestacje jaknajliczniejsze, któreby dały wyraz nastroju i woli naszego społeczeństwa w rezolucjach pod adresem rządu, Naczelnika Państwa, Rady Najwyższej.

W rezolucjach zaopatrzonych — o ile to możliwe — przynajmniej w podpisy organizacyj biorących udział w manifestacjach, uwidoczniony być musi głos protestu przeciw projektom Anglji i Włoch, wyraz łączności z ruchem powstańczym na Śląsku Górnym, wezwanie do rządu polskiego, by nie przechodził do porządku dziennego nad walką powstańczą na G. Śląsku, a wykorzystał ją i wywalczył złączenie Śląska Górnego z Macierzą Polską, którą to wolność lub polski tej ziemi poraz trzeci krwią przelaną stwierdza.



Poczet sztandarowy Z. S. Łańcut w chwili odbierania raportu przez kmdta Garnizonu płk. Plisowskiego na święcie 3 Maja.

Ociąganie się rządu i ustępstwa podkopią zaufanie szerokich mas społeczeństwa do rządu.

Bez Śląska Górnego Polska prawdziwej wolności i niepodległości mieć nie będzie".

Sytuacja była nad wyraz ciężka. Z jednej strony oddziały strzeleckie domagały się rozkazu wyjazdu na Śląsk a zapalczywsi na własną rękę tam się przedzierali, z drugiej zaś strony nadchodziły już wiadomości o pewnych negocjacjach i dążnościach do zlikwidowania powstania, ku czemu parł przedewszystkiem niefortunny dyktator, W. Korfanty.

(D. c. n.).

ZADANIA I OBOWIĄZKI LEKARZA w Z. S.

Pracując od szeregu lat w Z. S., jako lekarz, miałem sposobność bliższej obserwacji całej, że się tak wyrażę, roboty strzeleckiej — tak bardzo ofiarnej i mozolnej pracy poszczególnych komendantów Z. S. w kierunku wychowania fizycznego, obywatelskiego i t. p. Z całem uznaniem jestem dla tych wszystkich pracowników — w szczególności w latach ostatnich.

To, co zrobiono w kilku okręgach — a zwłaszcza w Okr. V Z. S., który znam dokładniej, to naprawdę dorobek bardzo wielki — rozrost Zw. Strzeleckiego wspaniały. Zorganizowano bardzo znaczną ilość nowych oddziałów, a propaganda w kierunku napływu nowych członków idzie nadzwyczaj wydatnie i daje pozytywne rezultaty.

Jeden jednak zarzut. Proszę wszystkich Ob. Komendantów nie brać mi za złe, że to piszę. Należę do ludzi, którzy zawsze i wszędzie mówią to, co myślą. Sprawa służby lekarskiej i sanitarnej, co dalej idzie łącznie z tem ogólnej higjeny — sposobu zajmowania strzelców (czyń) w różnych wyczynach sportowych — czy większych marszach — stoi dość słabo w Z. S., tak że doprawdy czas wielki, by zerwać raz z amatorstwem, a brać rzeczy tak, jak one wyglądać powinny.

Do Z. S. mogą i powinni należeć wszyscy — nawet chorzy. Ćwiczyć jednak i brać udział w różnych imprezach — a często ciężkich marszach — mogą tylko zupełnie zdrowi i tylko zdrowi. To było myślą przewodnią tych, co tworzyli Z. S. Nie można narażać tych młodych, należących do Z. S., by ci, mając chęć — a czując się nawet zdrowymi — brali udział w tych imprezach czy marszach po to, by potem chorowali.

Tu początek roboty lekarskiej i znaczenie tejże. Lekarz Z. S. to przedewszystkiem opiekun tej młodzieży, nierozumiejącej jeszcze dobrze swego zadania — często chętnej do różnych większych wysiłków, a nieznającej swego stanu zdrowia. Napozór zdrowi — dobrze zbudowani i odżywieni — nie odczuwają żadnych dolegliwości. Dopiero jakiś wysiłek fizyczny, a zwłaszcza nieumiejętnie przeprowadzony — robi swoje.

Organizacja służby zdrowia różnie jest pojmowana i ujęta.

Dobrze jest postawiona sprawa badania i leczenia w państwie japońskiem. Każda najmniejsza miejscowość, podzielona na poszczególne okręgi i podokręgi, ma w Japonji swojego lekarza urzędowego - praktyka. Każdy mieszkaniec od niemowlęcia do staruszka (i naj-

wyżsi dostojnicy), muszą być 4 razy w roku przez lekarza danego okręgu gruntownie zbadani.

Lekarz - strzelec, to przedewszystkiem przyjaciel, to wychowawca i obrońca młodzieży — to sternik tych organizmów, często chorych — już w zarodku z jakąś chorobą dziedziczną — o której jednak nie wiedzą. Tu zaczyna się rola lekarza Z. S. Muszą być badani wszyscy czynni członkowie Z. S. tak strzelcy jak i strzelczynie. Zarówno, by komendant danego oddziału wiedział dokładnie, jaki materjał ma u siebie w oddziale jak również, aby i sam strzelec zrozumiał, że nie wszystkie wyczyny sportowe będzie mu wolno wykonywać. Że są i takie — które im szkodzą. Każdy członek czynny Z. S. musi być dwukrotnie w roku dokładnie zbadany, każdy musi mieć swoją kartę lekarską, przechowywaną w Komendzie danego oddziału Z. S.

Lekarz — strzelec to doradca sanitarny dla danego oddziału i jego przełożonych. O przydziale strzelców (czyń) do pewnych imprez lub marszów musi decydować prócz komendanta oddziału — także lekarz Z. S. Tu musi być pewna gwarancja, że zbadany(a) członek czynny Z. S. przez lekarza Z. S. może być użyty do odpowiedniego wyczynu sportowego lub nie. Musi to być uwidocznione w karcie lekarskiej danego strzelca, tak by każdy poszczególny komendant oddziału Z. S. czy wyższa władza, był dokładnie poinformowany, jaki materjał ludzki ma u siebie, i czego od nich może żądać.

Dr. Kwiatkowski.
Lek. Nacz. Okr. Nr. V Z. S.

PRZED SEZONEM KURSÓW I OBOZÓW

Życie pędzi tak szybko naprzód, że ani obglądniemy się, jak znajdziemy się w tegorocznych obozach letnich, niezapomniawszy prawie jeszcze o zeszłorocznych. Bo któż nie ma wesołych i radosnych wspomnień po spędzeniu w lesie nad rzeką czy jeziorem najmilszych, zdaje się, w roku chwil. Po męczącej pracy w mieście, po nudnych ćwiczeniach na podwórkach koszar czy świetlicach, wzdychamy do słońca, wody, powietrza i wolności pod gołem niebem.

To też w pierwszym rzędzie mieszczuchy te szczury zadymionych i zakurzonych ulic, powinni wykorzystać obozy i chociaż na krótko opuścić duszne miasto. A okazji jest po temu dużo, gdyż bardzo wielka część tegorocznych obozów Związku Strzeleckiego uwzględnia poza młodzieżą cały szereg obozów, dla starszego pokolenia, potrzebującego należytego odpoczynku, połączonego z pożytkiem, t. zn. zapoznaniem się z pracami Zw. Strzeleckiego i ich kierunkiem.

W naszym krótkim artykule wspomnimy w pierwszym rzędzie o kursach centralnych, czekających strzelców w bież. sezonie letnim.

Rozkaz Komendy Głównej przewiduje więc następujące kursy:

a) „*Dwutygodniowy kurs dla okręgowych referentów i działaczy wychowania obywatelskiego*“. Na kurs powyższy będą przyjęci referenci kontraktowi i honorowi Z. S. przy okręgach i podokręgach Z. S. z tem, że każda jednostka wyżej wspomniana wysyła dwu kandydatów. Termin kursu od 21 czerwca do 6 lipca b. r. Kurs ten jest wyjątkiem pod względem miejsca kursu, gdyż odbędzie się nie w obozie a w Warszawie, w Centrum Wyszkolenia Zw. Strzeleckiego.



Strzelczynie i strzelcy oddziału Lututów powracają gromadą do świetlicy po obsadzeniu drogi gminnej drzewkami na przestrzeni 4 i pół kilometra.

Równocześnie w tym samym czasie rozpoczną się już, bo od 15 czerwca *„Dwutygodniowe kursy przeszkolenia organizacyjnego dla kandydatów na oficerów i podoficerów Z. S."*. Kursów tych będzie 3, a to od 15 — 30 czerwca, drugi od 5 do 20 lipca, trzeci od 25 lipca do 9 sierpnia. Na każdy z tych kursów wysyłają okręgi i podokręgi po 10 uczestników. Wyjątek stanowi okręg Warszawa — Miasto i Północny, wysyłający tylko po 5 uczestników. Jak widzimy więc liczba uczestników dochodzić będzie do 170 na każdym turnusie.

Na kursach tych będą mogli być i oficerowie Z. S. i członkowie Zarządów mający cenzus oficerski a nie posiadający dotąd oficerskiego stopnia Z. S.

Kursy te mają pozatem charakter przygotowawczy przed dwumiesięcznemi kursami w C. W. Z. S.

Zgłoszenia należy nadsyłać drogą służbową do Komendy Głównej Z. S. najpóźniej na 21 dni przed każdym turnusem.

Do centralnych obozów należy również pierwszy *„Centralny kurs żeglarstwa śródlądowego"* na jeziorach Augustowskich. W kursie mogą wziąć udział kandydaci ze wszystkich okręgów i podokręgów z tych oddziałów, które posiadają tabor żeglarski i są już zaawansowani w tym sporcie.

Na zakończenie o centralnych kursach należy wspomnieć też o pierwszym czysto *akademickim obozie*, który odbędzie się na terenie obozu kozienickiego w czasie od 24. VII. — 14. VIII., przyczem przewidziany jest udział akademików ze wszystkich oddziałów akademickich.

Przechodząc do okręgów wspomnimy na pierwszem miejscu o tak zwanych *„okręgowych i podokręgowych kursach wychowania obywatelskiego"*. Kursy te organizują okręgi i podokręgi we własnym zakresie. Kursy te będą mieszane, t. zn. dla kadry komendanckiej i zarządowej, bądź też, jak się dowiadujemy, w niektórych okręgach oddzielne dla komendantów i zarządów. Czas trwania kursów 10 — 14 dni.

Poza powyższemi kursami członkowie Zw. Strzeleckiego wezmą udział w całym szeregu kursów organizowanych przez okręgowe urzędy W. F. i P. W. oraz w kursach ośrodków W. F. przeznaczonych specjalnie dla Zw. Strzeleckiego.

I tak na pierwszy plan wybijają się *„kursy dla kierowników sportowych powiatów Z. S."*, które odbędą się od 2 do 28 lipca przy ośrodkach W. F. w Przemyślu dla 30 uczestników okręgów Kraków, Przemyśl i Lwów z odpowiednimi podokręgami; w Poznaniu dla okręgów Warszawa I i XI, Poznania, Łodzi, Torunia, Północy; w Brześciu nad Bugiem dla okręgów Grodno, Brześć, Lublin wraz odpowiednimi podokręgami.

W kursach mogą brać udział kandydaci, którzy odpowiadają następującym warunkom: wykształcenie najmniej 6 klas szkoły średniej, stopień przodownika lub instruktora jednej z następujących gałęzi sportu: lekkoatletyka, gry sportowe, boks, narciarstwo, odbyta służba wojskowa (pożądane), posiada P. O. S., posiada świadectwo lekarskie pełnego zdrowia. Termin zgłoszeń do 10 czerwca drogą służbową do komendantów odnośnych okręgów Z. S., na których terenie kurs się odbywa.

Duże zainteresowanie boksem spowodowało urządzenie *kursu pięściarstwa w Poznaniu* przy tamtejszym ośrodku W. F. Każdy okręg wyznacza 5 uczestników, podokręgi po 3, oddziały akademickie i Warszawa Miasto po 2. Warunki przyjęcia: instruktorzy pięściarstwa najmniej w stopniu przodownika, zawodnicy czynni wykazujący duże zdolności pięściarskie i instruktorskie, wiek nie niżej 20 lat, roczna praca sportowa w Z. S., P. O. S., świadectwo lekarskie pełnego zdrowia. Termin zgłoszeń do 10 sierpnia do Komendy Głównej drogą służbową. Kurs odbędzie się we wrześniu.

W dziedzinie zaniedbanego u nas pływania odbędą się w każdym ośrodku W. F. 14-dniowe kursy specjalne dla członków Z. S. w okresie od czerwca do lipca.

Jak widzimy sezon kursów jest obfity i komendanci mogą wykorzystać nadarzające się sposobności do szkolenia swej kadry instruktorskiej.

K. M.



Podniesienie bandery na przystani strzeleckiego akad. klubu wodnego „Promień" w Warszawie.

PRACA WIOSENNA w SZYBOWNICTWIE Z. S.

Wspaniałe dni wiosenne powinny nas zastać przedewszystkiem w terenie. Obojętne, czy na własnych, czy na obcych szybowiskach. Hasłem dla uprawiających sport szybowcowy, winien być trening w terenie, zależnie od posiadanej kategorji. Instruktorzy mający uprawnienia do instruowania, wezmą się energicznie do wyszkalania swoich uczni. Największa praca czeka ich przy wyszkalaniu pierwszej kategorji pilotów szybowcowych, t. j. kandydatów na pilotów kategorji A. Ta kategorja jest bowiem podstawową, i tu właśnie ma instruktor największe pole do pracy i do popisu. Jaki kierunek nada, takim przez cały czas później będzie jego uczeń. Będzie on nosił na sobie ten stygmat instruktora przez długi czas, aż dojdzie do chwili, gdy będzie zdawał egzamin na pilota kat. C. i tu dopiero zrozumie, jak go szkolono



Montaż kołyski. Fot. E. Wąsikowski.

przedtem. Wracając więc do pracy początkowej dobrzeby było, by sekcje - oddziały posiadały kołyskę, na której kandydaci powinni przejść zapoznanie się podstawowe z ruchami i utrzymywaniem równowagi, zanim przejdą do szurań i wzlotów. Kołyska, sprzęt na początku nieodzowny, daje bardzo du-



Po wylądowaniu na prawe skrzydło. Fot. E. Wąsikowski.

żo na przyszłość i aczkolwiek można ją z największym pożytkiem używać przy silniejszym wietrze, to jednakowoż i tę niedogodność można usunąć, przez samoczynne jej przechylanie i powracanie do położenia normalnego przez ucznia. Dopiero gdy uczeń dokładnie opanował powroty do położenia normalnego, można go przenieść do dalszej grupy. Tak postępując nie narażamy się już tak często na hawarję, jaką widzimy na górnem zdjęciu. Wyszkolenie dalsze omówię w dalszych artykułach. Zrozumiałem jest, że przy wyjściu w teren, nie należy zapominać o wyszkoleniu w pracach technicznych zespołu-drużyny, a wiadomości teoretyczne mimo ukończenia takiego przeszkolenia przez kandydatów poprzednio, należy nadal pogłębiać, stosując metodyczne dalsze wykłady i sprawdzając nabyte wiadomości.

Pilot.

MY JUŻ SPEŁNILIŚMY SWÓJ OBOWIĄZEK A WY ...

Odezwa, wzywająca strzelców do organizowania zbiórek wśród siebie i społeczeństwa na samolot challangowy „Strzelec" nie przeszła bez echa. Jakkolwiek termin zamknięcia zbiórek nie minął, wpłynęły już zawiadomienia, z niektórych oddziałów o wpłacaniu na fundusz challangowy pewnych sum. Ostatnio nadeszły zawiadomienia z Tow. Przyjaciół Z. S. w Janowie Miejskim na Górnym Śląsku, o przekazaniu zł. 30, oddziału Z. S. Choceń, o wpłaceniu zł. 15.—, zawiadomienie oddziału Z. S. w Markowej o wpłaceniu zł. 20.—. Oddział w Markowej wyzywa jednocześnie na pojedynek łańcuchowy Oddział Z. S. w Podhajcach. Czy Oddział w Podhajcach da się prześcignąć w ofiarności na tak piękny cel?

Jednocześnie przypominamy, że termin zamknięcia jest już niedaleki i że wszystkie Oddziały Zw. S., wszyscy strzelcy powinni jak najśpieszniej złożyć swój datek na samolot „Strzelec".

Konto P. K. O. na samolot „Strzelec" — Nr. 14785.

ZIELONE ŚWIĄTKI w OBRZĘDACH LUDOWYCH

Cudowne przeobrażenie natury na pograniczu wiosny i lata w niepamiętnych, pogańskich jeszcze czasach obchodził lud polski uroczystem świętem ziemi, którem witał zarazem rozpoczęcie swej pracy rolnika i pasterza. Dzisiejsze Zielone Świątki w zachowanych do dziś pieśniach, obrzędach i zabawach ludowych przypominają dawny charakter radosnej uroczystości.

Wymiecione i wybielone czysto izby, aż pachną od tataraku i bukietów różnobarwnego kwiecia, przez szeroko otwarte okna płyną fale ciepłego powietrza przepojonego oddechem pól, łąk i lasów. Gdzieniegdzie ścięte brzózki strzegą drzwi wejściowych, lub zawieszone nad oknami gałęzie tworzą girlandy na białych ścianach chaty, ale na szczęście już coraz mniej spotyka się tych drzewek zniszczonych bezmyślną ręką człowieka. Więdnące liście na tle wspaniałej żywej zieleni psują ogólny nastrój wesołości.

Dwa dni Zielonych Świątek kto żyw spędza poza obrębem murów, na nieograniczonej żadnemi ścianami, wolnej przestrzeni. Zielonoświątkowe zabawy ludowe nie mogą istnieć bez bogatych i różnorodnych dekoracyj stworzonych ręką natury.



Święto Kupały. *(Z obrazu Zofji Stryjeńskiej).*

Zależnie od warunków i zajęć ludności, w różnych stronach kraju tło obrzędowe przybiera charakter pasterski lub rolniczy.

Żyzne łany podlaskie dają swym mieszkańcom utrzymanie z roli, więc Zielone Świątki zachowały tu do dziś dnia najważniejsze cechy święta rolniczego.

W pogodny ranek zbierają się na polu wszystkie dziewczęta, najmłodsza z pośród nich zostaje „królewną", osiem starszych, jako marszałkowie, stanowią jej świtę.

„Marszałkowie powstańcie,
„Królową ubierajcie" — śpiewa wesoło chór.

„Królewna" w różowej sukience, w koronie upiętej z lilij, ruty i barwinku, „marszałkowie" przebrani w męskie kapoty i czapki ubrane zielenią obchodzą granice pól. Śladem uroczystego pochodu płynie dźwięczna piosenka:

„Na maj królewna chodziła
A cóż na maju robiła?
Zielone wino sadziła
A cóż nad winem mówiła?
Rośnijże wino wysoko,
Puszczaj korzenie głęboko,
Zielone liście szeroko".

A że według starych wierzeń „gdzie królewna chodzi, tam pszeniczka rodzi", więc zasługa dziewcząt niemała i słusznie należy im się nagroda. Chłopcy ze skrzypcami wychodzą na spotkanie „orszaku królewny" i dalej już z muzyką wędruje powiększona gromadka do zamożniejszych gospodarzy, aby w każdej chacie otrzymać jakąś ofiarę na wspólną wieczorną zabawę. Wesoła uczta i tańce, na których skupia się cała wioska, kończą piękny dzień majowy.

W obfitujących w piękne łąki okolicach nadgoplańskiej Kruszwicy Zielone Świątki są świętem pasterzy.

Skoro świt dziewczęta i chłopcy spędzają bydło na pastwiska. Kto pierwszy przybędzie na umówione miejsce zostaje „Królem pasterzy", jeśli znajdzie się kilku pierwszych, wyścig rozstrzyga o tytule i berle królewskiem.

Dziewczęta wybierają podobnie swoją królowę. Król i królowa wybrani — pozostała gromadka wije wieńce z kwiatów, wstążek i piór pawich dla królewskiej pary. Mianowani przez monarchę urzędnicy dworu przygotowują tymczasem ucztę ze zbiorowych zapasów. Rozłożone na trawie obrusy służą za stół. Siadają wszyscy na wyznaczonych przez marszałka miejscach, ostatnie zajmuje ten, kto ostatni przybył rano na pastwisko, słomiany wieniec na głowie jest karą za wstrętne lenistwo. Po całym dniu spędzonym na łące na figlach, grach i zabawach, wieczorem pochód z najpiękniejszym wołem pośrodku, przy dźwiękach fujarek i piszczałek pastuszych powraca do wioski.

Wół prowadzony na wstążkach staje kolejno przed każdą zagrodą, gdy zatrzyma się przed domem swego właściciela marszałek trzaskaniem z bicza oznajmia przybycie „królewskiego orszaku", a gospodarz za obfitym okupem odbiera swego woła.

W niektórych stronach Polski lud łączy sobótkę z dniem Zielonych Świątek.

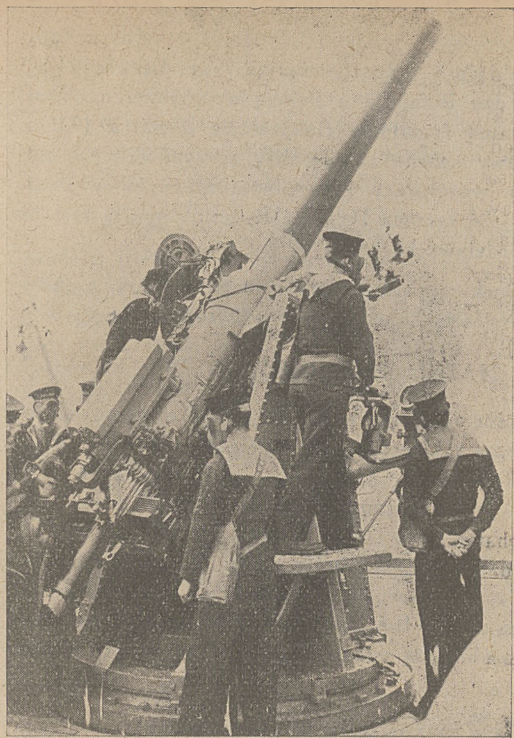
Na bielanach pod Krakowem, u stóp stromej skały wije się błękitna wstęga Wisły, tu w pogodną noc wiosenną młodzież rozpala wielkie ogniska. Gdy płomień wysoko strzeli do góry, chłopcy skaczą przez płonące stosy, a dziewczęta strojne w odświętne krakowskie suknie i wstęgi tańczą wokoło.

Ogień, podobnie jak woda, to, według wierzeń ludowych całego kraju, dwa święte żywioły, oczyszczające i dające ochronę przed nieczystemi mocami. To też

w dzień Zielonych Świątek w wielu okolicach wieśniaczki rzucają w rozpalone ognisko po pęczku z każdego gatunku ziół leczniczych, aby rozchodzący się dym strzegł od złego ludzi i odwracał chorobę od bydła. Podobne pęczki ziół zatknięte w strzechy chat, obór i stodół mają chronić zagrody przed klęską pożaru. Mówiliśmy o Wiśle w noc zielonoświątkową, przenieśmy się na zakończenie nad Bug i Narew. „Kupelnocka" tutejsza to rodzaj bielańskiej sobótki. Nad wieczorem chłopcy z pochodniami obchodzą miedzę, a gdy pogodne niebo pokryje się migoczącemi gwiazdami, skupiona nad brzegiem rzeki młodzież zapala od pochodni ogromny stos chróstu.

Daleko roznoszą się po okolicy dźwięki śpiewanych chóralnie pieśni, a złociste smugi ognia na tle ciemnego nieba zamieniają okolicę w świat baśni i czarów.

H. Bujnicka,



Ćwiczenia obrony przeciwlotniczej na wojennych okrętach angielskich.

Z TYGODNIA.

NOWY RZĄD RZECZYPOSPOLITEJ.

Po posiedzeniu Rady Ministrów z dnia 13 b. m. premjer J. Jędrzejewicz złożył na ręce P. Prezydenta Rzplitej dymisję całego gabinetu. P. Prezydent powierzył misję utworzenia nowego Rządu prof. dr. Leonowi Kozłowskiemu.

Skład nowego gabinetu ustalono w sposób następujący: Premjer — prof. dr. Leon Kozłowski. Min. Spraw Wojskowych — Marszałek Józef Piłsudski, Min. Spraw Wewnętrznych — Bronisław Pieracki. Min. Spraw Zagranicznych — Józef Beck. Min. Skarbu — prof. dr. Władysław Marjan Zawadzki. Min. Sprawiedliwości — Czesław Michałowski. Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego — Wacław Jędrzejewicz. Min Przem. i Handlu — Henryk Floyar-Rajchman. Min. Rolnictwa i Reform Rolnych — Bronisław Nakoniecznikow-Klukowski. Min. Komunikacji — Michał Butkiewicz. Min. Opieki Społecznej — Jerzy Paciorkowski. Min. Poczt i Telegrafów — inż. Emil Kaliński.



Psy meldunkowe w maskach przeciwgazowych na ćwiczeniach Reichswehry niemieckiej.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI NA LIŚCIE WYBORCZEJ W ŁUCKU.

W myśl nowej ustawy samorządowej honorowym członkom miast Rzplitej przysługuje czynne prawo wyborcze.

W związku z wyborami do Rady miejskiej w Łucku, Marszałek Piłsudski, jako honorowy obywatel miasta, został wciągnięty na listę wyborczą na pierwszem miejscu, w pierwszym obwodzie i pierwszym okręgu.

MIN JÓZEF BECK W BUKARESZCIE.

W dniu 8 b. m. wyjechał do Bukaresztu minister spraw zagran. pułk. Józef Beck, 10 b. m. min. Beck wziął udział w uroczystościach z okazji rumuńskiego święta narodowego.

Na dworcu w Bukareszcie powitał min. polskiego min. spraw zagran. Rumunji Titulescu. W drugim dniu pobytu król rumuński Karol II odznaczył min. Becka wielką wstęgą orderu „Za wierną służbę". Pan min. J. Beck odbył z min. Titulescu trzy konferencje omawiające sprawy polityki zagranicznej obu zaprzyjaźnionych państw.

Prasa rumuńska wyraża się entuzjastycznie o pobycie min. Becka w Bukareszcie, przypisując wizycie zna-

czenie doniosłego symbolu zbliżenia i sojuszu polsko-rumuńskiego — przypominając, że pierwsza konwencja między Rumunją a Polską o przymierzu obronnem podpisaną została w Bukareszcie 3 marca 1921 r. Żadne sprawy sporne nie dzieliły sprzymierzonych narodów, lata współpracy i wspólnota interesów wykazały, że przyjaźń łącząca Polskę i Rumunję oparta jest na trwałych podstawach.

Min. Beck opuścił Rumunję dnia 11 b. m. żegnany przez przedstawicieli władz z min. Titulescu na czele.

KSIĄŻKI MARSZ. PIŁSUDSKIEGO WE FRANCJI.

W ostatnich dniach ukazał się w jednym z czołowych pism paryskich artykuł znanego publicysty francuskiego Rene Lalou poświęcony książkom Marsz. Piłsudskiego, przetłomaczonym niedawno na język francuski przez płk. Jese i mjr. Teslara. Artykuł wyraża się z entuzjazmem o książkach Marszałka Piłsudskiego. Zdaniem publicysty francuskiego Marszałek Józef Piłsudski jest jednym z tych ludzi naszego wieku, którzy w niezwykły sposób łączą marzenia i plany z ich całkowitą realizacją.

NAJWAŻNIEJSZE ZDARZENIA.

P. Prezydent Rzplitej wziął udział w uroczystościach dorocznego święta 3 baonu strzelców w Rembertowie. Tegoroczne święto obchodzone w dniach 11, 12 i 13 b. m. połączone było z obchodem 15-lecia baonu .

Dnia 13 b. m. wyjechała do Berlina delegacja rolnictwa polskiego w celu rewizytowania przedstawicieli rolnictwa niemieckiego, którzy bawili w Polsce w dn. 26 — 28 ub. m.

XI TYDZIEŃ L. O. P. P. W POLSCE.

Według wiadomości nadesłanych z całego kraju tegoroczny Tydzień L. O P. P. obchodzony był bardzo uroczyście. Stała gotowość do odparcia każdego napadu jest najlepszą gwarancją i rękojmią trwałego pokoju. Tydzień L. O. P. P. rozpoczęty w dniu 10 b. m. trwał do 18 b. m. i poświęcony był krzewieniu idej oraz rozpowszechnianiu zrozumienia dla doniosłej roli Ligi Obrony Przeciwlotniczej i Przeciwgazowej.

CHRZEST „KORSARZA".

W Gdańsku w dniu 10 b. m. odbył się chrzest pierwszego polskiego dalekomorskiego jachtu „Korsarz" W uroczystości wzięli udział: komisarz generalny R. P. w Gdańsku min. Pappe, gen. Kwaśniewski, dyr. departamentu Możdżeński i płk. Rosner. Chrzest „Korsarza" ma doniosłe znaczenie jako krok naprzód na drodze przekształcenia Polski w mocarstwo morskie.

PRZYGOTOWANIA DO „ŚWIĘTA MORZA"

Delegacja głównego komitetu wykonawcz. „Święta Morza" zgłosiła się w Belwederze z prośbą do Marszałka Piłsudskiego o objęcie protektoratu nad tegorocznemi uroczystościami morskiemi. Marszałek Piłsudski zgodził się objąć protektorat nad przygotowywanem „Świętem Morza".

WAŻNY OKÓLNIK

Minister Sprawiedliwości Cz. Michałowski wydał ostatnio okólnik do wszystkich sędziów i prokuratorów, wyjaśniający ostatecznie sprawę udziału ich w pracach Zw. Strzeleckiego. Okólnik ten brzmi, jak następuje:

Przypominam treść okólnika mego Nr. 1671/N. P./32 z dnia 21.XI. 1932 (Dz. Urz. Min. Sprawiedliwości Nr. 22 z dn. 1.XII. 1932 r.) zakazującego sędziom i prokuratorom należenia do wszelkich bez wyjątku stronnictw politycznych i wyjaśniam, że zakaz ten nie dotyczy apolitycznych organizacyj przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, jak np. Związek Strzelecki, do którego sędziowie i prokuratorzy mogą należeć, ze względu na jego wysoce obywatelską działalność w dziedzinie przygotowania społeczeństwa do obrony kraju.

UROCZYSTOŚCI WĘGIERSKO-POLSKIE W BUDAPESZCIE.

13 b. m. nastąpiło uroczyste odsłonięcie pomnika gen. Bema w Budapeszcie. Generał Bem jest uważany na Węgrzech za węgierskiego bohatera narodowego. W uroczystościach odsłonięcia pomnika wzięła udział, przybyła z Polski, delegacja w osobach: prez. Kętrzyńskiego, dowódcy 1 d. c. k. ppłk. Czerwińskiego, pułk. Dunin-Wolskiego i por. Mianowskiego.

POWRÓT EKSPEDYCJI ANDYJSKIEJ.

Uczestnicy polskiej wyprawy wysokogórskiej w Andy dr. Jodko-Narkiewicz, Daszyński i Osiecki powrócili w dniu 14 b. m. do Gdyni na okręcie „Premjer". Pozostali członkowie ekspedycji jadący drogą lądową przybędą do kraju w końcu maja.

NA STRZELECKIM FRONCIE

Oddział Związku Strzeleckiego w Lututowie, założony w 1931 roku, może się wykazać dużym dorobkiem. Posiadamy obszerną świetlicę (składającą się z 3-ch izb) skupiającą strzelców i strzelczynie, którzy w niej znajdują dogodne warunki dla swej pracy i mają zapewnioną opiekę ideową. W świetlicy wre żywa praca: czytanie „Strzelca", „Gazety Polskiej", „Gospodarza Polskiego" i innych pism, dyskusje, pogadanki kulturalno-oświatowe, humor i śpiew. Prócz tego odbywają się tam pogadanki, a ćwiczenia wojskowe w terenie. Dość często oddział urządza przedstawienia amatorskie, wieczornice i akademje. Posiadamy własny chór mieszany.

Za pieniądze uzyskane z imprez oraz składek członkowskich oddział sprawił: częściami mundury, których mamy 90, kuchnię polową wartości 200 złotych, umeblował 4 świetlice w podległych nam pododdziałach. Ażeby wyrobić w społeczeństwie tutejszem przekonanie o wartości Z. S. i o doniosłości służby strzeleckiej dla Państwa urządziliśmy od 23 — 28.IV. propagandowy „Tydzień Pracy", minjaturowy „obóz pracy".

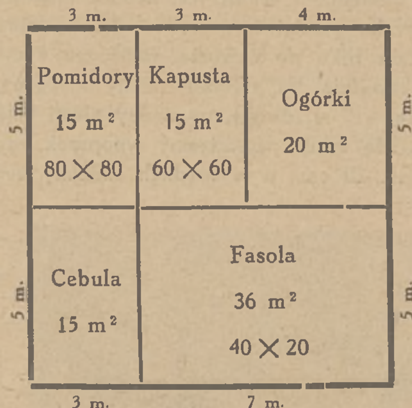
W ciągu „Tygodnia pracy" założyliśmy własną szkółkę, liczącą 3.000 drzew: klony, akacje, jesiony i dęby. Następnie wysadziliśmy drogę gminną na przestrzeni 4 i pół kilometra, wiodącą do mogiły poległych bohaterów z 1863 roku. Prócz tego posiadamy szkółkę drzew owocowych liczącą 150 drzewek.

Skromny ten dorobek jest zasługą aktywnego z bogatą inicjatywą Zarządu i istotną pracą wszystkich członków oddziału.

KONKURS „OGRÓDKÓW WARZYWNYCH"

Uczmy się doceniać wartość warzyw. Inne narody hodują i spożywają ogromną ilość warzyw, np. we Francji, obywatel zjada rocznie 200 kg. warzyw, w Niemczech 110 kg., w Ameryce 165 kg. a w Polsce tylko 50 kg. Wiemy przecież, że warzywa zawierają wszystkie składniki pokarmowe, potrzebne dla organizmu ludzkiego, a więc tłuszcze, białko, węglowodany i sole mineralne, a także witaminy. Ponadto białko warzyw jest znacznie zdrowsze od białka mięsa, a kwasy zawarte w warzywach ułatwiają trawienie i pobudzają apetyt. Warzywami możemy się tanio i dobrze odżywiać. Konkursy ogródków warzywnych nas tego nauczą, niech to będzie wdzięcznem polem dla popisu młodej Gosposi - Strzelczyni.

Do konkursu uprawy ogródków warzywnych mogą przystąpić te zespoły, które przeszły na 2-gi stopień w pracy P. R., o ile rzeczywiście zespół przechodzi t. zw. 3 stopnie sprawności P. R. Ta część roli, na której uprawiamy warzywa nazywa się „warzywnikiem". Warzywa, które są z natury żarłoczne wymagają ziemi, zasobnej w składniki pokarmowe i bogatej w próchnicę, udają się na ziemi t. zw. ogrodowej lub na ziemi odpowiednio przygotowanej. Ziemię należy wyczyścić dokładnie z chwastów (perz, oset i t. d.) i gruzów, kamieni, szkła..., następnie przekopać na głębokość łopaty. Ponieważ rośliny wymagają wiele światła, najlepsze jest nachylenie pola ku południowi. Ważnem jest zasilanie ziemi nawozami naturalnemi lub sztucznemi. Obornik dobrze jest dawać w jesieni, kompost można dać w każdej chwili, a nawozy sztuczne na wiosnę, co 5 — 6 lat koniecznem jest wapnowanie (1.5 kg. wapna palonego na 100 m^2 pola).



Plan ogródka konkursowego.

Również trzeba pamiętać, że te same warzywa nie powinny stale rosnąć na tem samem miejscu, trzeba koniecznie ułożyć płodozmian np. trójpolówkę.

I rok po silnym oborniku dyniowate (dynia, ogórek), kapustowate (kapusta, kalarepa, kalafior), pomidor, seler, szpinak. II. rok po zasileniu na wiosnę kompostem, brukselka, burak ćwikłowy, sałata, czosnek, cebula, buraki, marchew, pietruszka. III. rok po nawozie, po zasileniu nawozami pomocniczemi fasola i groszek.

Dla przeprowadzenia konkursu „Ogródków Warzywnych" bierzemy 100 m^2 pola (kształt może być dowolny 10 mtr. x 10 mtr., lub 5 mtr. x 20 mtr. zależy od tego, jak pozwoli teren). Na tych 100 m^2, rozmieszcza się zwykle 5 roślin (np. pomidory, kapusta, ogórki, cebula i fasola lub marchew, kalarepa, soja, groch, kukurydza). Doskonały plan ogródka konkursowego podaje nam w swej broszurce p. t. „Ogródki Warzywne" inż. Cz. Wieszeniewski.

Na 100 m^2 powierzchni tak rozmieszcza tych 5 warzyw: na 15 mtr. kwadratowych — pomidory, na

15 mtr. kwadratowych — kapusta, na 20 mtr. kwadratowych — ogórki, na 15 mtr. kwadratowych cebula, na 35 mtr. kwadratowych — fasola.

Przed siewem powinno się ziemię starannie przygotować, dobrze zagrabić i wyciągnąć rządki podług sznurka, lub znacznika w odpowiednich odległościach, gdyż siejemy rzędowo, a chcemy by ogródek nasz wyglądał pięknie i rządki były równiuteńkie.

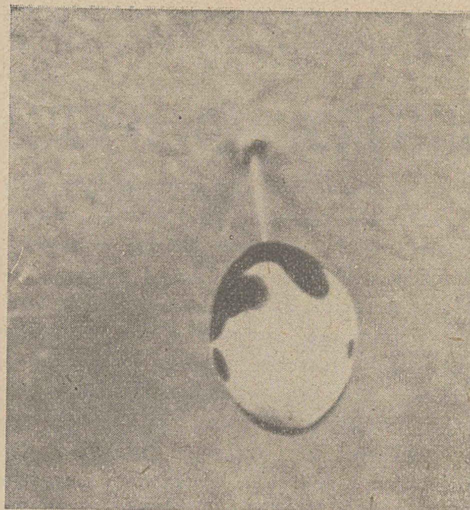
Rozsadę do pomidorów, kapusty i cebuli otrzymujemy ze źródeł wskazanych przez Komisję P. R., a fasole i ogórki wysiewamy do gruntu koło 8 maja, gdyż w ten sposób młode roślinki unikają przymrozków, które jeszcze do 15.V zdarzają się. Siewki kapusty, cebuli i pomidorów wysadzamy do ziemi koło 15 maja najlepiej w dni pochmurne, lub popołudniu, by świeżo wysadzone roślinki uniknęły silnych promieni słonecznych. Po zasianiu należy nasiona przykryć ziemią i lekko przyklepać, by ułatwić podsiąkanie. Musimy pamiętać, że warzywa podczas wzrostu wymagają pulchnej gleby, toteż trzeba ciągle walczyć z chwastami, wyrywać je, spulchniać glebę i niszczyć skorupę. Aby rośliny ładnie nam rosły i rozwijały się, musimy pamiętać o zasilaniu ich wodą, której dużo do swego rozwoju potrzebują.

Dobremi odmianami *cebuli* jest cebula żytawska i warszawska. Trzeba pamiętać, że nie wolno sadzić cebuli w pierwszym roku po nawozie, najlepsze dla niej stanowisko po kapuście. Na poletku robimy 2 zagony po 120 cm. szerokie, a 5 m. długie, pomiędzy niemi ścieżkę na 30 cm., rozsadę cebuli wysadzamy wpoprzek zagonków w odległości 20 cm., a w rzędach sadzimy cebulę co 5 — 7 cm. Na dwa zagonki wychodzi 10 — 12 kóp cebuli.



Jeszcze jedna łopata ziemi i sadzenie drzewek przez oddział Z. S. w Mszanie Dolnej zostanie skończone!

Pomidory dobre odmiany to: Roosevelt Lukullus, Rychłe i Sobótka. Dobra dla pomidorów jest wystawa pd. Lubi żyzną i pulchną ziemię. Nawozić pod pomidory należy pod jesień. Rozsadę wysadza się 15 maja, gdy niema już obawy o przymrozki, na które pomidor jest bardzo wrażliwy. Sadzimy w odległościach 80 cm. × 80 cm., zagłębiając je w ziemię po pierwsze liście. Po 2 — 3 tygodniach, gdy roślinka podrośnie i wzmocni się, przywiązuje się ją do wetkniętego koło krzaczka palika na 1 metr wysokiego i okopuje pod dolne liście, a gdy później pędy przechylają się na bok, przywiązujemy je do palika, zostawiając jednak tylko pęd wierzchołkowy i jeden najsilniejszy pęd boczny, bo przekonano się, że pomidor prowadzony na 2 pędy daje najlepszy plon pod względem jakościowym i ilościowym. W końcu lipca ścinamy wierzchołek, ponieważ z kwiatów, które kwitną w końcu lipca, już owoce nie zdążą dojrzeć, a nie chcemy, aby roślina niepotrzebnie się osłabiała.



Wyraźny kaształt orła ma fasola wyhodowana przez hufiec Z. S. w Krotoszynie.

Ogórek wymaga dobrej, żyznej i pulchnej ziemi. Rolę należy nawozić w jesieni na 20 m^2, 120 kg. nawozu. Odmiany najlepsze: Przybyszewskie i Nieżyńskie. Sieje się 2—3 gr. po 15.V., w ogródku konkursowym na poletku przeznaczonem pod ogórki o szerokości 4 m., a długości 5 m., posiejemy ogórki w 3 rzędach (podług planu). W rzędach siejemy kupkowo co 15 — 20 cm., po 3 — 4 ziarnka, następnie po wzejściu przerywamy i zostawiamy 1 — 2 roślinki.

Ogórki lubią dużo wapna w ziemi, to też bardzo dla nich dobrym jest nawóz od drobiu. Udają się na niebardzo silnych ziemiach, a ponieważ wymagają dużo wilgoci, trzeba je często podlewać. Zanim ogórki dorosną, możemy brzegi zagonków obsadzać roślinami prędko dojrzewającemi, jak sałatą, rzodkiewką lub szpinakiem, a w rzędach pomiędzy ogórkami co 2 metry dobrze jest posadzić kukurydzę bydgoską w tym celu, aby ocienić zagonek w czasie najsilniejszego słońca, bo ogórek zbytniej operacji słonecznej nie lubi.

Fasola. Odmiany: Triumf o żółtych strączkach i żółtawo zielonych ziarnkach bez włókien, Hinricha, Phenix, Cud Paryża, z odmian na ziarno „Niewyczerpana" i „Złoty Deszcz". Fasola nie znosi świeżego nawozu, dlatego sadzimy ją w 3 — 4 roku po nawozie, dając 500 gr. superfosfatu, 300 gr. soli potasowej i 100 gr. saletry chilijskiej na 10 m².

Kapusta. Przeważnie zbyt słabo nawożona, na jesieni dobrze jest dać 100 kg. nawozu na 15 m², z wyjątkiem ziemi ogrodowej, bogatej w składniki odżywcze, która nawożenia nie potrzebuje. Najlepsze odmiany wczesne to: warszawska i Erfurcka, z odmian późniejszych: Brunświcka, Magdeburska, Amager i Kopenhaska.



Wyprawa po bez do strzeleckiego ogródka. Fot. T. Morawski

Każde z naszych warzyw konkursowych ma inne zalety, *cebula* jest bogata we wszystkie witaminy, ma własności lecznicze dla ludzi chorych na płuca i ze względu na zawartości związków siarkowych doskonale oddziaływa na gruczoły trawienne; *fasola* znów zawiera dużo białka i fosforu, który wpływa doskonale na rozwój komórek mózgowych i substancji nerwowej. Kapustę poleca się spożywać w stanie surowym ze względu na wielką zawartość witamin w soku kapuścianym, ogórki dobrze wpływają na apetyt i trawienie. Pomidor jest także niezwykle bogatym pokarmem pod względem witamin. to też jest bardzo zdrowym i wyrabia odporność na choroby. Z innych warzyw, bardzo zdrowa jest marchew, z której sok lekarze polecają dawać już 5-cio miesięcznym niemowlętom, ze względu na obecność witamin niezbędnych do wzrostu i rozwoju organizmu.

Dobrze jest poletko konkursowe, o ile jest w polu obsadzić kukurydzą dla ochrony przed szkodnikami, — kukurydzę sadzimy co 15 cm., a pomiędzy kukurydzę możemy wsadzić groszek pachnący, w ten sposób połączymy piękne z pożytecznem.

inż. Z. Królówna.

PRAWDY JASNE I OCZYWISTE

Są sprawy tak *jasne i oczywiste*, że zdaje się — iż nie należałoby ich nigdy, nigdzie i nikomu przypominać! Praktyka jednakże pokazuje inaczej, gdyż właśnie prawdy jasne i oczywiste — są bardzo często w życiu nieprzestrzegane — to też należy je — narówni z innemi — jaknajczęściej przypominać.

Do takich spraw jasnych i samo przez się zrozumiałych — należy *obowiązek zwalczania przemytu* wyrobów tytoniowych. Ponieważ na przemycie wyrobów tytoniowych ponosi *wielkie straty* Skarb Państwa, a straty te w pierwszej linji *odbijają się* dotkliwie na lojalnych obywatelach — obowiązkiem *każdego obywatela* powinno być zwalczanie przemytu.

Zwykły obywatel, nieujęty w karby organizacyjne, ma na codzień cały szereg swoich trosk i zmartwień — to też niezawsze jest on skory do brania udziału w akcji, która ma ogólne, szersze, państwowe znaczenie, z tej prostej choćby przyczyny, że *i czas nie pozwala* mu na to — tem ci *większy* mają większy obowiązek walki nie ubłaganej z przemytem wyrobów tytoniowych, ci obywatele, którzy należą do tak eksponowanej organizacji społecznej, jaką jest Związek Strzelecki.

To też każdy strzelec, nietylko *powinien*, ale *musi* w pierwszym rzędzie *jaknajczujniej* interesów Skarbu Państwa bronić, bo na codzień jest to jedna z najszlachetniejszych funkcyj pracy obywatelskiej.

Niejeden z obywateli strzelców pomyśli sobie może, że jak to on ma współdziałać w zwalczaniu przemytu wyrobów tytoniowych, skoro mieszka zdala od granic Państwa?!

I w tym wypadku konkretną odpowiedź na takie wątpliwości łatwo się znajdzie, bowiem obowiązek zwalczania przemytu wyrobów tytoniowych nie polega tylko na pomaganiu odnośnym władzom państwowym w chwytaniu na gorącym uczynku samych przemytników, ale przedewszystkiem na *uświadomieniu* szerokich mas społeczeństwa, by *nie używały* i *nie kupowały* przemycanych wyrobów tytoniowych.

A więc jeśli idzie o współdziałanie w akcji zwalczania przemytu wyrobów tytoniowych, to każdy strzelec *zawsze* i na *każdem miejscu* — ma okazję do wykazania swej w tym kierunku gorliwości.

Strzelec nietylko *powinien*, ale *musi* — brać udział w akcji zwalczania przemytnictwa! Odnosi się to zarówno do tych strzelców ,którzy mieszkają w pobliżu granicy, jak i do tych, których teren działalności znajduje się w innych ośrodkach Państwa.

Choć jest to sprawa jasna i oczywista — przypomnieć ją się raz-po-raz godzi, bo jeszcze dotychczas na nadmiar gorliwości obywatelskiej w tej sprawie uskarżać się nie można!

Z ŻYCIA ODDZIAŁÓW STRZELECKICH

Podokręg STANISŁAWOWSKI przeprowadził w końcu kwietnia i pocz. maja szereg strzelań o oznakę strzelecką, oraz zawody strzeleckie. Odbyły się więc dn. 29 kwietnia strzeleckie zawody korespondencyjne dla stanisławowskich drużyn harcerskich, dn. 3 maja zawody o mistrzostwo powiatu Z. S. w Dolinie. Te ostatnie zgromadziły 40 zawodników w 8 zespołach. Zespołowo pierwsze miejsce i tytuł mistrza zdobył oddział z Rypna z wynikiem 843 pkt. na tysiąc możl., drugie miejsce oddział Dolina 841 pkt., trzecie oddział Bolechów 838 pkt.; jednostkowo pierwsze miejsce zdobył ob. inż. Kwiatkowski z oddz. Bolechów, osiągając wynik 174 na 200 możliwych, drugie ob. Halij, oddz. Rypne, trzecie ob. Niemirowski, oddz. Dolina, obaj z wynikiem po 174 pkt. Dwa zespoły, zajmujące pierwsze miejsca, otrzymały nagrodę w postaci puhara przechodniego, a zespół Rypne dzieło p. t. „Polska Wyzwolona". W ocenie jednostkowej każdy z 17 zawodników na pierwszych 12-tu miejscach otrzymał cenną nagrodę. 5 i 6 maja zorganizowano zawody o oznakę strzel. dla członków z Stanisławowskiego Zw. Legjonistów i Legjonu Młodych. Wszystkie zawody prowadził ref. strzelectwa Podokręgu ob. st. komp. Skałuba.

Z okazji Walnego Zjazdu Delegatów Powiatowych Z. S. 22 ub. m. odbyła się w RYBNIKU wielka uroczystość O godz. 8.30 zebrały się na rynku liczne oddziały strzeleckie z całego powiatu w liczbie kilkuset, przyczem ob. Starosta Wyglenda udekorował Krzyżem Zasługi ob. ob.: Szlezingera L. sekr. Z. S., Krześniaka Wł. robotnika z Pszowa czł. Z. S., Jureckiego J. i Jureckiego W. ślusarzy w Chwalowic również czł. Z. S. za wybitne zasługi na polu pracy społecznej w Z. S. Po nabożeństwie odprawionem na intencję Z. S. delegaci w pochodzie, poprzedzonym orkiestrą udali się na obrady. Po przywitaniu przez ob. inż. Gawlikowskiego, prez. Z. S., przedstawicieli władz w osobach wicestarosty dra Łukowieckiego, wiceburmistrza Basisty, Kmdt. Garnizonu mjr. dypl. Kuty-Orłowicza oraz insp. Skrzypka, przystąpiono do sprawozdań z całorocznej działalności. Ze złożonych sprawozdań wynika, że Z. S. na terenie pow. rybnickiego, mimo licznych przeszkód, rozwija się wspaniale, dowodem czego jest fakt, iż w ciągu roku sprawozdawczego powstało nowych oddziałów męskich 39 i żeńskich 12. Na terenie powiatu istnieje dziś 90 oddziałów męskich i 19 żeńskich. Powiatowy Zjazd Delegatów stwierdził, że młodzież strzelecka w zrozumieniu ważnych zadań służby dla Ojczyzny mimo ciężkich warunków chętnie bierze udział w pracach Z. S. Do nowego Zarządu weszli: ob. ob. Ferencewicz, inż. Gawlikowski, Basista M., Szlesinger L., Bezeg, prof. Pieraszkiewicz, dyr. Roik, sędzia Stodolak, Chodacki i majorowa Kutowa.



Żywy obraz „Strzelecka dola" wystawiły obywatelki w Gródku k/Białegostoku.



„Święto lasu" w Berehach Dolnych. Dzieci szkolne pod kierownictwem członków Związku Strzeleckiego szykują teren na sadzonki.

W dniu 8 b. m. odbył się w ofic. Kasynie Garn. w PRZEMYŚLU zjazd i odprawa komendantów Powiatów Z. S., powiatowych referentów wych. obyw. i referentek pr. kob. Z. S. w obecności około 80 uczestników. W zastępstwie Dowódcy Korpusu przybył P. Pułk. dypl. Lichtarowicz, z ramienia władz Głównych Z. S. kier. wych. fiz. ob. okr. Kurleto i kier. wych. obyw. ob. podokr. Golka, zarząd okręgu reprezentował Kier. Okr. Dr. Prochazka. Pod przewodnictwem Mjra Stawarza omówiono w referatach wytyczne organizacyjne i wyszkoleniowo - wychowawcze pracy w bieżącem półroczu wiosenno - letniem. Dnia 8 bież. miesiąca odbyło się na Stadjonie O. K. X. w Przemyślu uroczyste otwarcie powszechnych zawodów strzeleckich w obecności Pana Gen. Wierońskiego D-cy 22 Dyw. p. oraz przedstawicieli władz państwowych i klubów strzeleckich.

W KATOWICACH 26 ub. m. w świetlicy oddz. żeńsk Z. S. odbyło się walne zebranie, zagajone przez Kom. Oddz. ob. Sitkównę, która następnie zdała raport Komendantce Podokręgu ob. dr. Kwiecińskiej. Dr. Kwiecińska w treściwem przemówieniu podniosła zasługi wielkiego działacza społecznego i Cz. Założyciela Z. S. ś. p. A. Skwarczyńskiego, poczem pamięć Jego uczczono minutowem milczeniem. Ze sprawozdania Kom. oddz. ob. Sitkówny wynika, że w ciągu ostatniego roku oddział wzrósł liczebnie 5-cio krotnie, przyczem umundurowano 25 członkiń, zorganizowano i wyposażono od-



W granicznej wiosce, Barwinku, 3 Maja obchodzony był, dzięki staraniom miejscowego Z. S., przez całą ludność, nie wyłączając Rusinów.

powiednio świetlicę w potrzebne gry, książki oraz czasopisma. Komisja Matka zaproponowała skład Zarządu, który został następnie wybrany: ob. ob. inż. Krygowska — prezeska, inż. Brzezowska — wicepr., dr. Mistelska — skarb., prof. Buczkówna — sekr.. Po zebraniu odbyło się w świetlicy przyrzeczenie strzeleckie, odebrane przez Kom. ob. dr. Kwiecińską.

Na terenie KAŁUSZA istnieje 15 oddziałów Z. S. męskich i 6 żeńskich. We wszystkich oddziałach Z. S. zostały już przeprowadzone walne zgromadzenia w miesiącach lutym i marcu. W kwietniu odbędzie się walne zgromadzenie Z. S. powiatu. Przeprowadzone walne zgromadzenia wykazują w okresie sprawozdawczym wzmożoną pracę oddziałów Z. S. oraz inicjatywę. Praca oddziałów uwydatnia się powoli w spełnianiu czynów obywatelskich, tak indywidualnych jak i zespołowych, co jest widocznym dorobkiem Z. S.

Staraniem Z .S. oddz. żeńsk. w KIELCACH, w dniu 11 ub. m. zorganizowano święcone dla dzieci bezrobotnych strzelców. Każde z 58-miu przybyłych dzieci otrzymało 1/4 kg. kiełbasy, słoniny, struclę, kilka jajek i materjał na bieliznę. Członkinie zarządu z prez. ob. Nowakową na czele zajęły się rozdawaniem święconego, a członkinie oddz. ćwiczącego przeprowadzały zabawy z dziećmi. 14 ub. m. strzelczynie urządziły we własnej świetlicy święcone strzeleckie. Po poświęceniu zastawionych stołów, wygłosił przemówienie ks. kapelan Cieśliński, oraz prez. podokręgu Z. S. ob. Artwiński. Deklamacje i pieśni okolicznościowe, przygotowane przez strzelczynie, urozmaiciły program uroczystości, zakończonej zabawą taneczną, która w miłym nastroju przeciągnęła się do późnej nocy.

Oddział Z. S. w OCHOJCU (pow. pszczyński) urządził w dniu 2 ub. m. przedstawienie amatorskie p. t. „Ulicznik Warszawski". Po przedstawieniu odbyła się wesoła zabawa strzelecka. Dochód z zabawy przeznaczono na budowę własnej świetlicy.

W dniu 25 ub. m. w OLKUSZU odbyło się organizacyjne zebranie Koła Przyjaciół Z. S. na powiat olkuski. Zebraniu przewodniczył ob. starosta Gliszczyński. Po zagajeniu przez prez. pow. Z. S. ob. dyr. M. Berezowskiego oraz wyjaśnieniu celu i zadań Koła, tudzież po przemówieniu przewodniczącego, wybrany został Komitet Koła z ob. ob. star. Gliszczyńskim — prez., ob. generałową W. Buchowiecką — I-szym wicepr., na czele. Po wyborach zebrani uczcili przez powstanie pamięć ś. p. gen. Buchowieckiego, założyciela oddziału Z. S. w Olkuszu w r. 1926. W zebraniu wzięło udział około 40 osób, reprezentujących wszystkie niemal organizacje społeczne na terenie Olkusza. Po 6-letniej owocnej pracy w pow. olkuskim, pow. kmdt P. W. i W. F. kpt. J. Zwarycz w dniu 28 ub. m. przeszedł na stanowisko obwodowego komendanta P. W. i W. F. Ob. kpt. Zwarycz zdobył sobie ogólny szacunek i uznanie całego społeczeństwa, oraz miejscowego Z. S. Żegnany jest w Olkuszu ze szczerym żalem. Życzymy ob. Zwaryczowi tą drogą powodzenia na nowej placówce.

Dnia 1 października na terenie GIŻYCE—REUTA został założony oddział Związku Strzeleckiego, dzięki inicjatywie kierownika szkoły w Giżycach, ob. Skweresa. W skład zarządu wchodzą: komendant — ppor. Skweres, prezes — Kołodziejczyk J., skarbnik — Tyrakowski W., sekretarz — Godyla Fr.; instruktorem jest Tyrakowski P. Członkowie zarządu: Kołodziejczyk J., Nowak A.. Oddział liczy 27-miu strzelców i 10 strzelczyń. Nowy oddział rozwija się świetnie, zapał i zrozumienie wśród członków jest duże, niestety, brak odpowiedniej sali utrudnia wielce pracę wśród młodzieży. Mimo to praca wre. Od chwili założenia urządzona trzy przedstawienie amatorskie, wyświetlono trzy filmy z życia Marszałka Piłsudskiego, w karnawale urządzono zabawę taneczną, nietylko jednak młodzież pracuje i bawi się, nie zapomina także o nauce, uczęszcza bowiem na kurs Ośw. Pozaszkolnej, otwarty w Giżycach pod kierownictwem instruktora Ośw. Pozaszk. na pow. kaliski p. Hofmana, który podczas swego pobytu wyświetlił dla młodzieży



Ob. Szymiczek z oddziału Knurów, pow. rybnicki, w myśl zasady: mundur strzelecki najparadniejszym strojem, w mundurze Z. S. brał w tych dniach ślub. Na zdjęciu młoda para w otoczeniu członków oddziału.



Na starcie Powiatowego Biegu Z. S. naprzełaj na 6 klm. w Hrośniku.

kilka filmów oraz wygłosił referat organizacyjny. Z pracy Związku był bardzo zadowolony.

Dnia 25 ub. m. w obecności 90 delegatów z całego powiatu odbył się zjazd delegatów Związku Strzeleckiego w BÓBRCE. Zgromadzonych delegatów oraz gości powitał ob. prezes Ohly. Po złożeniu sprawozdania z czynności zarządu udzielono absolutorjum a następnie przystąpiono do wyborów. Wybory dały następujące wyniki: Prez. ob. Jan Ohly, członk. zarządu: ob. Szkodlarska, ob. dr. J. Duszkiewicz, dr. A. Schott, ob. M. Zagórski, J. Batorski, Strześniewicz S., sędzia Kocyłowski A. i ob. Wnuk. Nowy Zarząd postanowił podnieść poziom wych. ob. i założyć kilka nowych oddziałów.

Dnia 15.IV. odbyło się we własnej sali doroczne walne zebranie, na którem dokonano wyborów nowych władz Z. S. m. TYKOCINA oraz gm. Stelmachowo. Zebraniu przewodniczył ob. J. Fibich, burmistrz m. Tykocina. Po obszernem, a wyczerpującem sprawozdaniu z prac całorocznych przez prez. Z. S. ob. Rogalińskiego H., kmdt. Z. S. ob. Chamerskiego S. i ref. wych. obyw. ob. Paczosę M. udzielono jednogłośnie ustępującemu Zarządowi absolutorjum, poczem wybrano nowy zarząd z ob. prez. H. Rogalińskim na czele.

M. Paczosa.

Dnia 18 ub. m. zorganizowany został w CZĘSTOCHOWIE IV oddział Z. S. Prezesem Zarządu wybrany został ob. dyr. Kociołek. Pierwszy oddział Z. S. w Częstochowie otrzymał nowy Zarząd z prez. ob. Skolesińskim na czele.

Dnia 22 kwietnia w powiecie MŁAWSKIM odbył się bieg naprzełaj, eliminacyjny do „Biegu Narodowego". Bieg zorganizowany został przez Komendę powiatu P. W. i Z. S. Mława i odbywał się na trasie okrężnej, długości 6.500 mtr., przyczem połowę trasy przebyto za prowadzeniem. Startowało 60 zawodników, a zainteresowanie biegiem wśród społeczeństwa było dość znaczne. Bieg odbywał się przy pięknej, słonecznej pogodzie a sekcja sportowa oddziałów żeńskich Z. S. okazała wydatną pomoc, m. in. wydając zawodnikom herbatę. Organizacja biegu spoczywała w rękach por. Urbaniaka.

Z. S. w pow. ŻYWIECKIM posiada 20 własnych świetlic strzeleckich, korzystając przytem z 27 świetlic szkolnych. Referenci wych. ob. korzystają z 3 kursów świetlicowych w Żywcu, Milówce, Suchej. Na okres letni proponowane są wycieczki międzyoddziałowe i dalsze, koncentracje wraz z odpowiedniemi pogadankami, zabawy ogrodowe i przedstawienia teatralne.

W LESZNIE pow. błońskiego odbyła się uroczystość sadzenia drzewek przez strzelców. Uroczystość zorganizowana przez Komendę Pow. Z. S. Błonie znalazła duży oddźwięk wśród miejscowego społeczeństwa, które wzięło w niej masowy udział.

W dniu 18 ub. m. odbył się w NOWYM SĄCZU Zjazd Powiatowy Delegatów Oddz. Z. S. pow. nowosądeckiego. Obrady zagaił wiceprezes ustępującego Zarządu pow. ob. Dworzak, witając delegata Okr. V Z. S. w osobie wiceprezesa ob. Millego, przedstawiceli władz państwowych, wojska, sądu, samorządowych tudzież przedstawicieli licznych organizacyj społecznych i przybyłych delegatów z pow. Zebraniu przewodniczył insp. Gawski. Zjazd powitał zastępca starosty p. Tobiczyk, po nim przemawiali: ob. pł. Józwa, prok. Smolik, wiceprezydent dr. Nowakowski z ramienia T. S. L. p. inż. Cyło, z ramienia Tow. Przyj. Strzel. ob. insp. Balak i wielu innych. Po wysłuchaniu sprawozdań z działalności Zarządu, przystąpiono do wyboru nowego Zarządu. W skład nowego Zarządu Pow. weszli: Prezes: ob. insp. Gawski. Członkowie: ob. mgr. Gałaś, ob. insp. Balak, ob. inż. Markiewicz, ob. Wilga, ob. dr. Zaranek, ob. Jarsz, Komendant Pow. Z. S. Komorek, komp. Z. S., Ref. Wych. Ob. Pow. Z. S. prof. Liśkiewicz. W skład Komisji Rewizyjnej: ob. inż. Cyło, ob. Brudziana, ob. Strzelecki. Walny Zjazd zakończono wręczeniem oddziałowi Stary Sącz księgi pamiątkowej przez Viceprezesa Okręgu V Z. S. ob. Millego. Zjazd wysłał depeszę hołdowniczą do P. Prezydenta Rzplitej i P. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

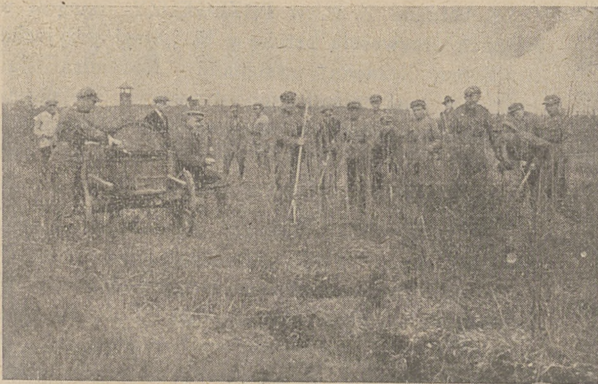


Poświęcenie drzewek, któremi za chwilę strzelcy z Leszna, pow. błoński, wysadzą aleję.

Z. S. oddz. STRZEBIŃ w dniu 22 ub. m. urządził tradycyjne „święcone". Na program złożyło się: przemówienie o tradycjach wielkanocnych w Polsce B. Kolczyńskiego, obdarowanie gości tradycyjnem jajkiem

wielkanocnem, składanie życzeń. W czasie spożywania „Święconego" przygrywała orkiestra Z. S. Dalszą część programu wypełniły deklamacje, śpiewy oraz występy humorystyczne.

Dnia 11 marca b. r. odbyło się doroczne walne zebranie członków oddziału SCHODNICA przy współudziale delegatów samodzielnego baonu Borysław. Obecnych członków około 100. Po wyczerpujących sprawozdaniach Zarządu i po udzieleniu absolutorjum — na wniosek komisji rewizyjnej wybrano nowy zarząd, komisję rewizyjną i pięciu delegatów na zebrania Baonu. Walne Zebranie zaszczycił obecnością wójt gminy Dr. Sławek Stanisław, któremu zostało złożone podziękowanie specjalne ze bezinteresowną opiekę lekarską nad członkami. Prezesem został wybrany przez aklamację ob. Zambell, piastujący nieprzerwanie tę godność od r. 1931. Następnego dnia zespół z naszego oddziału wziął udział w strzelaniu, organizowanem przez bataljon Zw. Strzel. w Borysławiu. W skład zespołu wchodzili: ob. ob. Charwat K., Jurewicz M., Śmigielski A., Ślusarczyk Eug., Bakes St. Zespół ten zdobył nagrodę przechodnią dyr. Płaza na r. 1934, popiersie Marszałka J. Piłsudskiego, oraz nagrodę stałą puhar srebrny, ufundowany przez P. W. i W. F. Borysław. Zespół strzelecki uzyskał 1385 punktów w strzelaniu na możliwych 1500. Ponadto w indywidualnych zawodach w strzelaniu zdobył 3-cie miejsce ob. Charwat.



Strzelcy z oddziału Lututów sadzą drzewka we własnej szkółce.

W MIECHOWIE-CHARSZNICY odbyło się w dn. 16 ub. m. walne zebranie oddziału gminnego Z. S. przy udziale 25 członków. Zagaił obrady ob. prez. oddz. dr. Lejman, na przewodniczącego powołano obecnego na zebraniu kmdt. pow. Z. S. ob. Nowakowskiego. Sprawozdanie za czas od 19.I. 1933 r. do dnia 16 ub. m. b. r. złożone przez ob. W. Psolaka wykazało całokształt działalności ustępującego zarządu. W omawianym okresie oddział zaopatrzono w 21 kompletów umundurowania, i przybory sportowe, świetlica strzelecka została umeblowana, otrzymała gry towarzyskie, oraz warsztat stolarski. Wyszkolenie wojskowe prowadzone przez kmdt oddz. ob. J. Pypne, poza godzinami ćwiczeń, objęło szereg wykładów teoretycznych, na zawodach strzeleckich oddział uzyskał 23 Oznak Strzeleckich. Systematycznie prowadzonem wychow. ob. kierował ob. Wł. Pytlerz, organizując cykl programowych wykładów. Staraniem sekcji dram. urządzono w ub. roku sprawozd. 4 przedstawienia amatorskie, oraz 4 uroczyste obchody. Wspólnie z oddz. żeńskim zorganizowana została choinka dla biednych dzieci z jednoczesnem rozdaniem podarków wartości około 120 zł. Po złożonych sprawozdaniach zebranie przystąpiło do wyboru nowego zarządu. Nowo-obrany zarząd z prez. ob. dr. St. Lejmanem na czele złożył plan dalszej pracy nad realizacją ideałów strzeleckich i wszechstronnym rozwojem oddziału Z. S. w Miechowie-Charsznicy.

W dniu 15 lutego odbyło się walne zebranie członków Z. S. oddziału im. Piątek - Herwina we LWOWIE pod przewodnictwem delegata zarządu powiatu Lwód — Miasto. Przy wypełnionej sali, imieniem ustępującego zarządu sprawozdanie złożył prezes ob. prof. Skoczylas, podkreślając, m. inn., że najstarszy oddział im. Piątek - Herwina nie zatrzymał się w swym rozwoju, lecz rok-rocznie wykazuje stale zarówno przyrost liczebny członków, jakoteż wartość duchową, ideową w realizacji szczytnych zadań. Tak sprawozdanie finansowe jak i z ogólnej działalności zarządu, stanowiło bogatą treść owocnej pracy władz oddziału. Wysłuchawszy sprawozdania zebrani udzielili ustępującemu zarządowi absolutorjum przez aklamację, poczem dokonano wyboru nowych władz w osobach: prezes: ob. prof. Skoczylas, członkowie zarządu ob. ob.: Wrzoś, Pakos, Dunka de Sajo, Stangret, Rubeł, Matuszewski. Ponadto 5-ciu szłonków Komisji Rewizyjnej. W uznaniu szczególnych zasług dla oddziału Piątek - Herwina, walne zebranie przyznało godność dożywotnich członków honorowych ob. ob. prezesowi zarządu powiatu Lwów—Miasto — Jaworskiemu St., Kmdtowi Lwów—Miasto Z. S. Z. Drogosław-Czaplińskiemu, prezesowi oddziału ob. prof. Skoczylasowi A., Hutterowi mjr. rez. i ob. Boreckiej.

W dniu 15 ub. m. urządził Z. S. w N. BYTOMIU turniej koszykówki. W turnieju wzięło udział 14 drużyn, z tych 12 Związku Strzeleckiego z różnych powiatów woj. Śląskiego i 2 z innych organizacyj. Organizacja



Sadzenie brzóz i sosen na terenach miejskich miasta Stawiszyna przez członków Związku Strzeleckiego.

dobra, gra na wysokim poziomie, zwłaszcza drużyn Z. S. z N. Bytomia i Łagiewnik Śl., które też zajęły pierwsze (N. Bytom) i drugie (Łagiewniki Śl.) miejsce.

Dnia 11 marca b. r. został zorganizowany nowy pododdział Z. S. w miejscowości BANASÓWKA, pow. Łucki. Nowozałożony oddział po zapoznaniu się ze statutem i regulaminem Związku Strzeleckiego wybrał sobie na opiekuna pododdziału ob. Szpajera, gospodarza tamt. kolonji.

Rozumiejąc potrzebę przygotowania społeczeństwa do obrony Państwa, oddział Z. S. w SOKOŁACH urządził w dniu 22 kwietnia r. b. strzelanie o oznakę strzelecką. W konkursie poza członkami Z. S. wzięło udział liczne grono osób, należących do innych organizacyj i niestowarzyszonych. Oznak klasy III zdobyto 6, II — 9, klasy I nie osiągnięto, jakkolwiek byli tacy, którym niewiele do niej brakowało. Zawody tego rodzaju, poza praktycznym celem nauki dobrego strzelania, wzbudzają w uczestnikach zapał do osiągnięcia coraz lepszych wyników i są jednocześnie miłą rozrywką.

Dnia 25 ub. m. odbyło się walne zebranie oddziału Z. S. w DMENINIE. Na zebranie przybył delegat pow. komendy ob. Ludwik, który przewodniczył na zebraniu. Ze sprawozdań całorocznych wynika, że oddział Z. S. w Dmeninie jest bardzo żywotny, a każdy grosz zdobyty pracą członków wydany był celowo i rzetelnie. Praca w oddziale obejmowała: 1) czytanie i referowanie gazet, 2) obchody, 3) P. W. i W. F., 4) pogadanki aktualne, 5) przedstawienia, 6) przysposobienie rolnicze, 7) zajęcia świetlicowe, 8) śpiew, 9) gazetka ścienna i radjowa, 10) wycieczki. Oddział zbiorowy liczy obecnie 100 członków. Przy oddziale istnieje również oddział Z. S. żeński, który obecnie liczy 16 członkiń. Kuratorką danego oddziału żeńskiego jest ob. Wadowska. Na walnem zebraniu został wybrany nowy zarząd, w skład którego weszli ob. ob. prezes — Wadowski J., (wybrany ponownie przez aklamację), ob. Ozga St., ob. Lesiakowski W., Kotecki, Bartyzel J., Krężlewski A., Solarz P., Słowiński J. kmdt. Do Komisji Rewizyjnej weszli ob. ob.: Pszonka P., Jędryżyk W., Lesiakowski A., Gburek J., Goszczyńska Z. Na zakończenie zebrania ob. Ludwik wygłosił gorące przemówienie, zachęcając do pracy w Z. S.

A. K.

Dnia 8 kwietnia r. b. odbyła się uroczystość poświęcenia świetlicy P. W. i W. F. w CHOCENIU, na którą prócz czynnych członków Z. S. i Zw. Rez. przybyło liczne grono przyjaciół i sympatyków wymienionych organ. tak z Chocenia jak i Śmiłowic. Poświęcenia świetlicy i tradycyjnego „jajka" dokonał miejscowy ks. kanonik Jędrychowski, który w krótkich, a serdecznych słowach zaapelował do strzelców i rezerwistów, aby jako spadkobiercy tradycji rycerskiej wiernie służyli Bogu i Ojczyźnie. Poczem prez. Z. S. i Rez. ob. dr. Froszczak w swem przemówieniu złożył podziękowanie zebranym za liczne przybycie i popieranie organ. P. W. i W. F., podkreślając obywatelski czyn właściciela majątku Choceń p. Higersbergera, który bezinteresownem wydzierżawieniem lokalu ułatwił otwarcie świetlicy. Wspólna kolacja, w czasie której wygłoszono szereg ideowych przemówień, oraz zabawa taneczna w lokalu świetlicowym zakończyły miłą uroczystość.

Dnia 11 marca odbyło się w JABŁONOWIE zwyczajne walne zgromadzenie oddz. Z. S., przy licznym udziale członków. Zebranie otworzył i zagaił prezes ob. Więckowski, który też złożył wyczerpujące sprawozdanie z półrocznej działalności zarządu. Ze sprawozdania tego wynika, że oddział liczy przeszło 100 członków, w tem około 50 ćwiczących i częściowo umundurowanych, że posiada skromnie urządzone boisko sportowe i strzelnicę i że niedawno otwarta została świetlica, zaopatrzona w potrzebne sprzęty i urządzenia, oraz bogate wyposażona w gry towarzyskie, sprzęt radjowy i t. p. — Na wniosek Komisji Rewizyjnej, walne zgromadzenie udzieliło ustępującemu zarządowi absolutorjum, a z uwagi na to, że ustępujący prezes ob. Więckowski w najbliższych dniach opuszcza Jabłonów, walne zgromadzenie oceniając jago zasługi położone około rozbudowy tutejszego oddziału Z. S. uchwaliło jednogłośnie wyrazić mu uznanie za jego wytrwałą i wydatną pracę. Z kolei przystąpiono do wyboru nowego zarządu. W wyniku głosowania wybrano prez. ob. d-ra T. Brunę, wiceprez. ob. inż. W. Tomaszewskiego, sekr. ob. Stanisława Karola, skarbnikiem ob. ks. proboszcza L. Bolesławskiego. Po wyborze komisji rewizyjnej walne zgromadzenie zostało zamknięte.

Oddział Z. S. w PRZEGĘDZY odegrał w Leszczynach arcywesołą sztukę p. t. „Stryj przyjechał", poprzedzoną licznemi występami „Kocyndra śląskiego", oraz wesołemi monologami strzelców. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna przy dźwiękach własnej orkiestry. Czysty dochód przeznaczono na umundurowanie strzelców. Udział w zabawie około 300 osób.

W SOKOŁACH (pow. Wys. Mazow.) w dniu 12 kwietnia r. b., odbyło się Walne Zebranie członków Z. S. pod przewodnictwem zastępcy Starosty, ob. Procakiewicza — Prez. Zarządu Pow. Z. S. Ze sprawozdania, jakie przedłożył ustępujący Zarząd wynika, iż w ciągu ub. r. praca Z. S. na tutejszym terenie dała wyniki dość dobre, szczególnie jeśli chodzi o stronę finansową Z. S., biorąc pod uwagę dzisiejsze ciężkie czasy. Dochód wyraził się cyfrą ponad 1.600 zł. Pieniądze te użyte zostały na zakup 14 instrumentów muzycznych dla orkiestry Z. S., utrzymanie świetlicy, prenumeratę czasopism, szkolenie czynnych członków Z. S. i t. p. Ponadto na drodze dobrowolnych ofiar ufundowano bibljotekę, liczącą około 300 książek. Nowoobrany Zarząd Z. S. w Sokołach przystąpił już do pracy.

W końcu ub. m. odbyły się odprawy komendantów i ref. w. f. oddziałów Z. S. z powiatu ŚWIĘTOCHŁOWICE dla północnej części — w Kamieniu a dla południowej — w Szarlocińcu. Na odprawach omówiono program pracy na okres wiosenny i przeprowadzenie strzelań o Oznakę Strzelecką. 16 ub. m. odbyło się w N. Hajdukach zebranie Zarządu Pow. Z. S. na powiat Świętochłowice, na którem omówiono szereg spraw organizacyjnych, obozy orląt strzeleckich i porządek Powiatowego Zjazdu Delegatów.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, ul. Długa 50. Tel. 11-15-46 i 11-73-50.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 14.785.

Redaktor odpowiedzialny: *H. Piórecka.* Redaktor: *T. Żenczykowski.* Wydawca: **Centr. Instytut Wyd. Zw. Strzel.**

WARUNKI PRENUMERATY: rocznie 15 zł. — półrocznie 8 zł. — kwartalnie 4 zł. — miesięcznie 1 zł. 50 gr. Numer pojedyńczy 50 gr. zagranicą 50% drożej. Zmiana adresu 50 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: 1/1 str. — zł. 500, 1/2 str. — zł. 300, 1/4 str. — zł. 170; za milimetr szerokości jednej szpalty: za tekstem — zł. 0.80; komunikaty, opisy, fantazyjne, tabelaryczne i tekstowe o 50% drożej. Układ kolumny ogłoszeniowej 3-szpaltowy, wysokość szpalty — 250 m/m., a szerokość 50 m/m. Od tych cen żadnych zniżek nie udzielamy. Ogłoszenia płatne są zgóry. Za terminowy druk i niezmienną treść ogłoszeń — nie odpowiadamy.

Druk. „Kadra", Warszawa, Długa 50. Tel. 11-86-30.

DZIAŁ ROZRYWKOWY

ZADANIE NR. 36 — CO TO ZA MAPA?



Jeden z obywateli, wybierając się na wędrówkę po Polsce, zaopatrzył się w mapę, którą sam sporządził. Mapę tę, w zmniejszeniu, przedstawiamy Obywatelom. Przyjrzyjcie się jej uważnie i odpowiedzcie do dnia 10 czerwca, czy posługując się tą mapą odbędzie nasz obywatel wycieczkę swą szczęśliwie, a jeśli nie, to dlaczego?

ZADANIE NR. 37 — WĘDRÓWKA GĄSIENICY.

Dwaj obywatele siedzieli pod drzewem i obserwowali gąsienicę, która posuwała się przez ścieżkę. Szukając pożywienia pełzała ona: jedną minutę 1/2 metra naprzód, następną minutę zaś 1/4 metra wstecz, posuwając się wciąż w tem tempie.

Cała ścieżka liczyła 3 metry szerokości. Obaj obywatele podawali, inny okres czasu, jaki zużyć miała gąsienica na przedostanie się na drugą stronę ścieżki. — Ile minut zużyła gąsienica?

Na obliczenie drogi mają Obywatele czas do 10 czerwca. Nagroda za zadanie nr. 36 — strzelecki komplet drelichowy (bluza i spodnie), za zadanie nr. 37 — piłka do siatkówki.

Rozwiązania nadsyłać należy każde na oddzielnej kartce, opatrzonej nazwiskiem i dokładnym adresem rozwiązującego, gdyż tylko w ten sposób wykonane rozwiązania dopuszczamy do losowania.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 26.



Przyznać trzeba, że stosunkowo niewielu Obywateli odgadło myśli Jasia. Otrzymaliśmy tylko 93 odpowiedzi, z czego jedna, ob. Mędrzyckiego z Hrymiacz, niezgodna z rzeczywistością, bo o okręcie Jaś nie myślał.

Powieść Conrada „Ze wspomnień" wylosował ob. Kosidło, Młynów.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 27.
karabin — okopy.

Wszystkie nadesłane rozwiązania prawidłowe, rozwiązań nadesłanych 142. Piłkę do siatkówki wylosowała ob. Waligórska, Bołszowce ad Halicz.

CO CZYTAĆ

Władysław Gindrich. O POLSCE NA MORZU. *Spółka wydawnicza „Pion", Warszawa, Polna 70, rok. 1933.*

Autor powyższej pracy w sposób dostępny i wszechstronny omawia aktualne dla nas w dobie obecnej zagadnienie morza. Celem książki jest wykazanie jego wartości dla Państwa i społeczeństwa. Znajdujemy tu krótki zarys historyczny walk Polski o morze — przytoczone są nazwiska polaków: Krzysztofa Arciszewskiego i Maurycego Beniowskiego, z których pierwszy zdobył Brazylję, a drugi Madagaskar, dla państw obcych. Czytając, rozumiemy dlaczego i jak wybudowaliśmy port Gdynię, zaznajamiamy się ze stanem obecnym naszej floty, ze znaczeniem handlu morskiego. Dowiadujemy się, że do rozwoju naszych ośrodków handlowych nad morzem i z tem związanych korzyści dla państwa, w wielkiej mierze przyczynili się: Marszałek Józef Piłsudski, Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki i b. minister Przem. i Handl. Eugenjusz Kwiatkowski. Styl jest popularny i dostępny. Autor urozmaica treść zdjęciami, które utrwalają w naszej pamięci tradycję

historyczną morza, piękno portu Gdyńskiego i tych, którym zawdzięczamy jego powstanie.

Warto, żeby każdy strzelec zaznajomił się z tą książką, bowiem daje ona ogólny pogląd historyczny wiadomości o dobrach morza, o naszej żegludze i portach polskich.

Fr. Körmendi. PRZYGODA W BUDAPESZCIE. *Wydaw. Gebethnera i Wolffa. Warszawa 1934 r.*

Z przekładów literatury zagranicznej nie spotkaliśmy w ostatnich czasach również dobrej książki, jak „Przygoda w Budapeszcie". Nowy i nieznany talent jej autora wybłysnął nagle i rozszedł się w dziesiątkach wydawnictw i tysiącach tomów po całym świecie. I trzeba przyznać — słusznie. Książka jest pod każdym względem wysoce interesująca. Autor z doskonałą wnikliwością odtworzył typy psychiczne jej głównych postaci, a zachowując żywą akcję i piękny styl, do ostatniej strony książki trzyma naszą uwagę w napięciu. Główny bohater „Przygody" Kadar, to mocny i zwarty typ energicznego i przedsiębiorczego młodzieńca. Od skrajnej nędzy dochodzi do wielkich bogactw i sławy, zdobytych własną pracą, choć w międzyczasie zmienne koleje losu doświadczają go wielokrotnie. Obok niego wyraziście nakreślone są postacie jego dawnych kolegów szkolnych, ludzi z pokolenia powojennego, szukających przy każdej sposobności, nie wyłączając intrygi, okazyj do osobistych korzyści i wzbogacenia się. Książka b. interesująca, a lektura jej daje czytelnikowi prawdziwą przyjemność.

W. H. Meadowcroft „T. A. EDISON" *Życie i dzieła. Wydawnictwo Mathesis Polskiej, Warszawa.*

Niema chyba w świecie cywilizowanym człowieka, któryby nie słyszał o Edisonie, względnie nie zetknął się bezpośrednio z wynalazkami tego genjalnego człowieka. Telegraf, telefon, gramofon, żarówka elektryczna i cały szereg innych wynalazków, czy ulepszeń już istniejących, bez których obecne życie jest wprost nie do pomyślenia, zawdzięczamy przecie temu wielkiemu wynalazcy.

Autor monografji przez długie lata był współpracownikiem Edisona w jego laboratorjum w Orange. Na twórczą pracę wynalazcy patrzył bezpośrednio, książka jego jest więc tem cenniejszem dokumentem źródłowem.

W bibljotekach strzeleckich „Edison — Życie i dzieła" będzie bardzo cennym nabytkiem. Czytać ją będą wszyscy — starsi i młodzież — dla wszystkich bowiem będzie to ciekawa lektura. Pokaże im nietylko wielkiego człowieka, ale przekona, że wielkość tę zdobyć można również dzięki niesłychanej wytrwałości i pracowitości. I na tem właśnie polegać będzie wychowawcze znaczenie tej książki.

Franek Rzepka rozpoczyna sezon wodny

